Nr. 81 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Lwów, poniedziałek 7 kwietnia 1930 Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 6·00
z dostawą do domu . . . „ 6·50
na prowincji . . . . „ 5.60
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

W obliczu zaognionej sytuacji politycznej i katastrofy gospodarczej.

Odezwa 6-ciu stronnictw sejmowych do narodu.

WARSZAWA, 5. IV. (tel. wł.). 6 stronnictw sejmowych, tworzących tzw. Centrolew ogłosił dziś odezwę następującej treści:

Od 4 przeszło lat marsz. Józef Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzpltej Od 4 prawie lat panuje w Polsce system rządzenia tworzony stopniowo po przewrocie majowym. Życie zbiorowe kraju kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi oddzielającej stan pozorów prawa do stanu brutalnego bezprawia. Niepewność powszechna stała się znamieniem wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych. Samowola i nadużycia administracji przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych. — Przy pomocy nadużyć stwierdzonych dzisiaj w orzeczeniach Sądu Najw. przeprowadzono wybory do trzeciego Sejmu Rzpltej nie zdołano jednak zdobyć dla siebie pożądanej większości. Wręcz przeciwnie. Sejm Rzpltej świadomy swojej odpowiedzialności historycznej za losy i przyszłość państwa podjął walkę, o przywrócenie pełni mocy prawa, o położenie kresu systemu „ukrytej“ dyktatury p. marsz. Piłsudskiego.

Równocześnie zaś nastąpił przewidziany od wielu już miesięcy *kryzys gospodarczy, nędza wsi, niski poziom płac robotniczych i pracowniczych* załamały spożycie wewnętrzne kraju. Przemysł stanął, handel i rzemiosło tracą samą możność istnienia. Olbrzymie masy drobnych rolników, setki tysięcy bezrobotnych przeżywają prawdziwą tragedję rozpaczy.

Polityka gospodarcza rządów pomajowych, lekkomyślna, bezplanowa obliczona w okresie pomyślnej konjunktury na jaskrawe, a nie istotne efekty nie umiała niczego przewidzieć, nie umiała się przygotować zawczasu na okres klęski; systematyczne z drugiej strony *zaostrzanie wewnętrznych walk politycznych,* — gwałcenie prawa, utrzymywanie rozmyślne *stanu niepewności* — wszystko to uniemożliwia energiczą odbudowę gospodarczą zarówno własnym wysiłkiem społeczeństwa, jak i przy pomocy kapitałów zagranicznych. Zaostrzenie walk politycznych nabrało napięcia szczególego od chwili, gdy sejm wykonując swe prawo konstytucyjne kontroli nad gospodarką państwową rządu ujawnił *nielegalne wydatkowanie pieniędzy* publicznych, sięgające setek miljonów złotych. Stąd wynikła sprawa b. min. skarbu *Czechowicza* przed Trybunałem Stanu. P. marsz. Piłsudski, odpowiedział znanemi obelgami.

Przez 7 miesięcy sejm nie był zwoływany. Skoro zaś zebrał się wreszcie w terminie rozpoczęcia zwyczajnej sesji budżetowej. *usiłowano go sterroryzować* najściem grupy oficerów w dniu 31 10. 1929 r. Wyzyskano to zajście następnie dla dalszego skrócenia o 4 tygodnie czasu prac sejmowych.

W dniu 6. grudnia sejm obalił rząd p. Świtalskiego. Powiedzieliśmy wtedy p. Prez. Rzpltej, że nie chodzi Sejmowi o zmianę osób tylko, że chodzi o *zupełną zmianę systemu rządzenia,* który prowadzi państwo do katastrofy.

P. Prez. Rzpltej powołał gabinet p. Bartla.

Sejm przystąpił do intensywnej pracy: uchwalił państwu budżet, wszczął kroki, zmierzające do przywrócenia praworządności, uchwalił szereg ustaw niezbędnych dla kraju, dla szerokich mas ludności, zniósł dekret prasowy, rozpoczął dzieło rewizji konstytucji i reformy systemu podatkowego, budowę jednolitego samorządu.

Zadania swe Sejm wykonywał bez pomocy, bez lojalnego udziału B. B. W. R. — Blok ten ograniczył swoją rolę do rzucania kłód pod nogi p. Bartlowi i do rzucania wyzwisk pod adresem większości sejmowej.

Rząd p. Bartla upadł zkolei. — *Upadł pod ciężarem dwuznaczności i niezszczerości własnego położenia.* Nie umiał, czy nie mógł być rządem prawdziwym. Wszak p. marsz. Piłsudski nie zezwolił mu nawet na zajęcie stanowiska określonego w sprawie rewizji konstytucji, którą p. Bartel ogłosił publicznie jako jedno z głównych swoich zadań.

Nastąpiło przesilenie ostatnie Przewlekano je rozmyślnie, wypełniono „konferencjami“ bez końca, byle nie dopuścić więcej sejmu do głosu.

Znowu p. marsz. Piłsudski wystąpił z oświadczeniem, rzucającem obelgi na przedstawicielstwo narodu. Nad obelgami przechodzimy do porządku dziennego. Nie mogą one nas dotknąć. Byłoby poniżej naszej

(Ciąg dalszy na str. 4-tej.)

Dlaczego kapitały zagraniczne omijają Polskę?

Tylko lichwiarze i spekulanci szukają u nas żeru.

Dowiadujemy się z pism niemieckich, że w pierwszym kwartale 1930 r. dopływ kapitałów zagranicznych Niemiec w formie pożyczek wzmógł się bardzo znacznie. Pożyczki te wynoszą przeszło ćwierć miljarda marek niemieckich (czyli około 600 miljonów złotych) wobec 40 miljonów w czwartym kwartale, a 10 miljonów w trzecim kwartale roku ubiegłego. Kapitały te w wysokości ćwierć miljarda mk. w 90 proc. pochodzą z banków amerykańskich, a okrągło 32 milj. mk. pożyczki otrzymały Niemcy od Holandji i Szwajcarji.

W najbliższych miesiącach spodziewany jest w Niemczech znacznie jeszcze wyższy dopływ kapitałów zagranicznych.

A u nas?

— — — — — — — —

Mamy p. Deveya, który za sute wynagrodzenie ze skarbu państwa pełni poważną i odpowiedzialną funkcję doradcy finansowego, ale jakoś nic nie uradził, nie ułatwił krajowi uzyskanie pożyczki, a tylko tem chyba zaskarbił sobie pewną popularność w Polsce, że rzucił hasło popierania perkalików łódzkich, za co mu będą wdzięczni przemysłowcy łódzcy i inni krajowi, a czego mu nie darują próżne i próżnujące panie ze sfer sanacyjno „patrjotycznych“.

— — — — — — — —

Nie otrzymujemy tedy żadnych solidnych, na solidnych warunkach opartych kredytów zagranicznych, a jeżeli tu i ówdzie kapitał zagraniczny nami się zainteresuje, to wyłącznie w tym celu, aby jak najwięcej zarobić, wychodzi bowiem z założenia, że w Polsce są tego rodzaju warunki, iż pożyczając, ryzykuje się wiele....

Skandaliczne operacje firmy amerykańskiej Ulen i Sp.

świadczą najlepiej, jakiego to gatunku kombinatorowie grasują na terenach miast polskich.

Przedsiębiorstwo „Ulen i Sp.“ zawarło z kilku miastami kontrakty na wykonanie szeregu inwestycji miejskich, jak wodociągi, kanalizacje i t. p. Kalkulacje tych inwestycji dopiero teraz wykazały, jak to gospodarowała firma Ulen. Według prowizorycznych obliczeń miasta przepłacając Ulenowi poniosły szkodę w wysokości około 7 i pół miljona zł. Do poszkodowanych należą Częstochowa, Radom, Lublin, Piotrków, Kielce, Dąbrowa, Sosnowiec, Ostrów Wielk. i Otwock.

Związek miast polskich, reprezentujący pokrzywdzone samorządy, zwrócił się do Polskiego Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego z prośbą o dokonanie ekspertyzy we wszystkich miastach.

Dyrektor Instytutu, inż. Piekarski, udał się osobiście do miast i na miejscu przeprowadził badania. Okazało się, że wszystkie roboty są nietylko przekalkulowane — ale że urządzenia są często nieodpowiednie i niestarannie wykonane.

Straty z tego powodu ściśle obliczone wyniosły: dla Lublina — 4 miljony złotych, dla Piotrkowa — 500.000 zł., dla Częstochowy — 500.000 zł., w innych miastach roboty jeszcze nie wykończone i dlatego obliczenia szkód nie mogą być jeszcze dokładne.

Firma Ulen była nawet skłonna zapłacić pewne odszkodowanie Częstochowie, dowiedziawszy się jednak że i inne miasta zgłaszają pretensje, zlikwidowała swe przedsiębiorstwa w Polsce i pojechała do Turcji. — Lecz wszystkie miasta, które firma Ulen, żeby się tak wyrazić, nabrała, skierują w najbliższym czasie skargę do Sądu w Warszawie. gdzie mieściła się siedziba prawna firmy Ulen i sp. w Polsce.

— — — — — — — —

A teraz zastanówmy się, czy miasta nasze byłyby w takiem katastrofalnem położeniu, jak obecnie, czy nie dźwignęłyby się z upadku, nie postawiłyby w miejsce ruin, sterczących jeszcze od czasu wojny, pięknych gmachów, gdyby miały łatwy kredyt?

Czy klęska mieszkaniowa nie byłaby już dawno zażegnana, gdyby do nas miał zaufanie kapitał zagraniczny, ba, gdyby do Polski mieli zaufanie domowego chowu korsarze kapitalistyczni, którzy chętnie lokują swe kapitały w bankach... ale zagranicznych?

Pisma niemieckie donoszą, że

kapitały francuskie szukają lokaty zagranicą.

Skorzystała już z nich ostatnio Finlandja, Chile, toczą się już rokowania z Peru, z Jugosławją.

A Polska?

Niech się nikt nie łudzi, że bez wprowadzenia odpowiedzialnych rządów zdołamy się dźwignąć. I dlatego ten system musi runąć, aby na jego gruzach mogła się rozpocząć prawdziwa budowa. Wtedy i kapitały zagraniczne zaczną masowo dopływać do Polski.

—o—

Hugenberg,



przewodniczący niemiecko- narodowej partji ludowej, znany herszt radykalnych szowinistów niemieckich.

—o—

To i owo.

Doczekali się bolszewicy. Doczekali się tego, że ci, na których kij był podniesiony, sami teraz walą. Razy się sypią aż trzeszczy, ludność ukraińska buntuje się przeciw przedstawicielom władzy sowieckiej, nie dbając, jakie z tego będą konsekwencje. Jak donosi „Komunist“, w Winnicy zamordowano pełnomocnika okr. sowietu, poddając go niesłychanym torturom — każdy włościanin uderzał go drągiem w głowę. Zniekształcone ciało chłopi rzucili do bagna. Pięciu komsomolców, którzy chcieli ratować go przed samosądem, tłum również dotkliwie pobił. Pod Melitopolem włościanie podpalili skolektywizowany młyn i wrzucili do ognia przewodniczącego sowietu, sekretarza organizacji komunistycznej oraz kierownika „brygady robotniczej“, przeprowadzającej kolektywizację. W okr. Kryworoskim pożary „kołchozow“ oraz domów komunistów przybrały masowy charakter. Spłonęło 5 komun rolnych z inwentarzem i nasionami.

„Komunist“ donosi, że G. P. U. aresztowały 17 włościan, których następnie bez sądu rozstrzelano w więzieniu w Winnicy.

A więc jak za carskich czasów.

Ale czy masowe rozstrzeliwania uciszą bunt i gniew chłopów? Karabiny jako lekarstwo są często niestosowne.

*

System donosicielstwa kwitnie wszędzie. Za donosy płacą. Jest to wstrętny sposób tępienia nadużyć, demoralizujący jednostki słabsze, które w nadziei otrzymania nagrody podpatrują i denuncjują nawet najbliższych przyjaciół. Czasem taki denuncjant bywa także prowokatorem, ale też czasem denuncjacja i dla niego kończy się niewesoło.

Zdarzyła się na tem tle w Turcji, która wprowadziła monopol tytoniowy i na papierosy, następująca historja: Armeńczyk Serkis zgłosił się w policji w Konstantynopolu i doniósł, że niejaki Hussni posiada znaczną ilość bibułek cygaretowych. Serkis spodziewał się, że za to doniesienie zgodnie ze zwyczajem suto mu zapłacą. Ale tym razem omylił się srodze. Funkcjonarjusze zarządu monopolu istotnie znaleźli u Hussniego znaczną ilość bibułek, ale ku swojemu zdziwieniu stwierdzili, że bibułki te sprzedał Hussniemu nie kto inny, tylko Serkis. I Serkis nie tylko nie otrzymał nagrody ale powędrował wraz z Hussnim do więzienia.

Tak, tak, kto pod kim dołki kopie...

*

Wiecie o tem? Może nie wiecie, że 1 kg. żelaza kosztuje dziś prawie 50 proc. więcej niż przed rokiem.

Powiadacie, że nic was to nie obchodzi, bo i tak żelaza nie kupuje się codziennie?

Za pozwoleniem! Trzeba, żeby wszyscy wiedzieli jak i co, żeby nie byli jak tabaka w rogu, żeby uświadamiali sobie, dlaczego dziś jest taka cena a jutro inna, że ponad rządem oficjalnym jest jeszcze... rząd niewidzialny, któremu nikt jakoś łba urwać nie może.

Otóż czy wiecie dlaczego np. za płytę żelazną do kuchni trzeba zapłacić dziś zamiast 8—10 zł., jak przeszłego roku, 13—14 zł.? Oto, że zsolidaryzowany kapitał takie ceny ustalił. Dlaczego? Może dlatego, że płace robotnicze zostały podwyższone? Może podatki są wyższe? Może opłaty płynące z ustawodawstwa społecznego są dziś większe niż przed rokiem? Nic podobnego. Ani płace, ani podatki, ani opłaty socjalne nie zostały podwyższone i nie zaważyły na szali, ale wola kapitału, wspólny jego front, gdy chodzi o podniesienie jest tu czynnikiem decydującym. Kartele, trusty działają ponad naszemi głowami, ponad głowami rządów. Są solidarne. Ustanowiły takie ceny i na to niema rady. A najtragiczniejsze jest to, że siły tych nie złamie żaden ustrój kapitalistyczny, bo jest od kapitału zależny, jest z nim związany, opanowany. X.

Polityka światowa kapitału naftowego.

Wciąż jeszcze wzmaga się potęga gospodarcza i wpływ polityczny wielkiego trustu naftowego. Wszak to Rockfeller-Standart-Oil zerwał międzynarodową konferencję gospodarczą, a koncern Schella przyczynił się do zerwania stosunków politycznych między W. Brytanją a Sowietami. Obie te potęgi, jakkolwiek wywierają olbrzymi wpływ na politykę światową są z sobą w wojnie.

Teraz kapitaliści naftowi chcieliby zawrzeć pewnego rodzaju zrzeszenie wszystkich wielkich kapitalistów naftowych.

Oto jaki program przedkłada p. Detaling, generalny dyrektor Royal - Dutch-Shell trustu jako gość amerykakskich kapitalistów naftowych.

Należy przedewszystkiem obliczyć dasiejsze i przyszłe zapotrzebowanie nafty i na tej podstawie udzielić kontygenty eksportów.

Zredukować wydatki na wiercenie i zakłady przetwórcze.

Zredukować wydatki przez ujednostajnienie stanowisk sprzedaży.

Złączyć się w kooperatywę międzynarodową, na wzór innych kooperatyw, itd.

Oto, próby pokojowe, w chwili, gdy wojna naftowa zdaje się jeszcze wzmagać.

Już zeszłego roku amerykańskie wielkie towarzystwa uchwaliły planową redukcję produkcji celem osiągnięcia wyższych cen, ale na to nie pozwolił rząd amerykański.

Teraz poza usiłowaniami zrzeszenia stoi potężny 90-letni „król naftowy“ Rockfeller, możny akcjonarjusz tak Standart Oil of New Jersey jak Standart Oil of New Jork, przyczem liczy się na poparcie prezydenta Hoovera, który podobno uważa jednolity front największych przedsiębiorstw naftowych za pożądany.

Konsolidacja tych panów świata gospodarczego bynajmniej nie ma na celu dostarczanie konsumentowi taniego towaru, ale powiększenie horendalnych zysków, przyczem najwięksi potentaci łącząc się niszcząc temsamem słabszych.

—o—

(Ciąg dalsze ze str. 1-szej.)

godności reagować na nie. Zaraz po nich wszakże p. marsz. Piłsudski powiadomił Sejm o swych 4-ch warunkach, streszczających się w żądaniu, *by sejm wyrzekł się prawa i obowiązków kontroli* nad polityką rządu, nad gospodarowaniem groszem publicznym, co oznaczałoby przekreślenie konstytucji konstytucji i poddanie się dyktaturze.

Warunki te musiały być z miejsca odrzucone. Nadszedł czas zamknięcia sesji. P. Prez. Rzpltej uznał za możliwe powołać rząd p. Sławka, rząd jawnej i wyraźnej *walki z przedstawicielstwem narodu i z wolą ogromnej większości społeczeństwa.*

Sejm został zamknięty, zanim zbierze się znowu, *musi zabrać głos opinja publiczna,* musi zabrać głos równie otwarcie i równie wyraźnie. *Czas niedomówień minął.* Milczenie i bierność stają się tchórzostwem. Żądanie nasze jest jedno: *usunięcie dyktatury i przywrócenia panowania prawa.* W przeciwnym razie nie nastąpi żadne uspokojenie. Będą się zaostrzały dalej walki polityczne, będzie rosła nienawiść, będą się piętrzyły trudności gospodarcze, będą leżały odłogiem zagadnienia olbrzymie społeczne, gospodarcze, ustrojowe, od których rozwiązania zależy jutro Rzpltej, jej postawa w świecie, utrwalenie jej niepodległości. *System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy.* Czas skończyć!

Odwołujemy się do opinji publicznej. Jeżeli zaś p. Prez. Rzpltej nie chce powziąć decyzji w myśl woli przedstawicielstwa narodu — *niech w takim razie rozwiążę Sejm,* niech w takim razie ten spór zasadniczy *pomiędzy sejmem a marsz. Piłsudskim rozstrzygnie* w sposób ostateczny *sam kraj* w drodze nowych wyborów, ale *wyborów uczciwych.*

Próby sfałszowania decyzji kraju wywołaćby musiały zdecydowany odpór i samoobronę. Z drogi walki o prawo nikt nas zepchnąć nie zdoła. *W zwycięstwie prawa widzimy jedyną ostoję bytu, ładu i rozwoju Polski.*

Związek Parlament. Polskich Socjalist., klub parlamentarny „Wyzwolenie“, klub Stron. Chłopskiego, klub parlam. P. S. L. „Piast“, klub parlam. Chrześc. Demokr., klub parlam. Narod. Partji Robotniczej.

Czy i kiedy będzie zwołany Sejm?

Równocześnie z zapowiedzią pułk. Sławka, że obecny sejm nie będzie już miał prawa głosu i że będą rozpisane wybory, co w obozie sanacyjnym wywołało przerażenie, pojawiają się też wiadomości, że dojdzie do skutku sesja obecnego sejmu na żądanie posłów, a nawet z inicjatywy rządu.

Z powodu niedopuszczania do obrad sejmu w czasie przewlekanego przesilenia rządowego w drugiej połowie marca i natychmiastowego zamknięcia sesji po uchwaleniu budżetu, pozostało wiele ważnych dla ludności spraw niezałatwionych. Nie załatwiono też sprawy przekroczeń budżetowych za lata ubiegłe, zakwestjonowanych przez Najwyższą Izbę kontroli, co ze względu na potrzebę zabezpieczenia odpowiedniego *poziomu etycznego* w gospodarowaniu pieniądzmi publicznymi jest pilną koniecznością państwową,

Leżą też odłogiem niesłychanej wagi zagadnienia życia gospodarczego, zupełnie zamarłego, czekają załatwienia losy do rozpaczy doprowadzonych setek tysięcy bezrobotnych.

W tych przerażających stosunkach sejm, parlamentarna reprezentacja narodu *nie może milczeć,* ani nikomu nie może pozwolić skazać się na milczenie.

Nie może też sejm milczeć wobec obecnych stosunków politycznych. — Czasy feudalizmu, kiedy poddani mieli słuchać i płacić, dawno minęły, a zniknęły też z widowni w mniej lub więcej gwałtowny sposób i nowoczesne systemy rządzenia, oparte na przemocy i nieliczeniu się z wolą obywateli.

W skład obecnego rządu wchodzą ludzie, których ustąpienia reprezentacja narodu wyraźnie i imiennie żądała.

Nowoczesne państwo nakłada na obywateli obowiązki, ale daje im też pewne *prawa,* które muszą być szanowane.

Oczywiście współpraca z tym rządem jest dla sejmu, zgodnie zresztą z opinją ogromnej większości obywateli, absolutnie wykluczona.

Wczoraj pojawiły się pogłoski, że sejm ma być zwołany z inicjatywy rządu. Pogłoska ta ma prawdopodobnie źródło w tem, że w najbliższych tygodniach, a najpóźniej miesiącach muszą być przez sejm zatwierdzone ważne umowy międzynarodowe. Informacja ta jest wprawdzie sprzeczną z zapowiedzią wyborczą p. Sławka i to odraczającą — aż się kraj uspokoi — nie mniej jednak *istnieją konieczności,* z którymi może się nie liczono w chwili tworzenia obecnego rządu, ale te z powodu międzynarodowego ich charakteru, ani odroczyć się nie dadzą, ani drogą swoistej interpretacji przepisów załatwić, chociaż ministrem sprawiedliwości jest p. Car.

Jakąkolwiek jednak drogą dojdzie do zwołania posiedzenia sejmu, nikt nie może mieć co do tego złudzeń, że pierwszym jego zadaniem będzie i być musi *natychmiastowe usunięcie obecnego reżimu.* Ta sprawa wybiła się na *naczelne miejsce wszelkich konieczności państwowych* i musi być zdecydowanie i z całą stanowczością załatwiona.

W tych warunkach zlikwidowanie konfliktu wewnętrznego, jaki Polskę od dłuższego czasu nęka, nastąpić może tylko odwołanie się do społeczeństwa. Niech ono na szalę rzuci swój ważki i decydujący głos.

Głos ten nie może być jednak sfałszowany ani wymuszony i musi być *uszanowany.*

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z AMERYKĄ.

BERLIN. 5. kwietnia. (Pat.) W rozmowie z dziennikarzami angielskimi oświadczył kapitan Eckener, że zakłady Zeppelina w Friedrichshafen budują nowy sterowiec, który w czerwcu lub sierpniu przyszłego roku nawiąże komunikację lotniczą osobową i towarową między Niemcami a Ameryką.

Konferencja Mac Donalda z Briandem.

LONDYN. 5. kwietnia. (Pat.) Dziś premier Mac Donald odbył naradę z francuskim min. spraw zagr. Briandem. Obradowano nad interpretacją artykułów paktu Ligi Narodów, odnoszących się do zobowiązań gwarancyjnych stron na wypadek zaatakowania członka Ligi. Jak wiadomo, narady na ten temat, mające dać rozwiązanie kwestji rozszerzenia gwarancji i bezpieczeństwa, żądanego przez Francję w zamian za ustępstwa tonażowe, ciągną się już od tygodnia i stanowią obecnie walny szkopuł w pracach konferencji morskiej. Rozmowy prowadzone na ten temat przez ministrów oraz prace ekspertów trzymane są w tajemnicy.

Dzienniki zwracają uwagę, że delegacja włoska wystąpiła z żądaniem parytetu z najsilniejszem mocarstwem kontynentalnem. Wobec tego cel główny konferencji t. j. porozumienie pięciu mocarstw wiąże się obecnie ściśle z tem stanowiskiem rządu włoskiego.

—o—

Dygnitarz bolszewicki skazany
na 8 lat więzienia.

WARSZAWA, 5. IV. (tel. wł.). Dzisiaj wznowiona została sprawa Cichowskiego b. komis. do spraw polskich w Petersburgu z r. 1919, b. członka rad robotniczych w Wilnie, b. członka rządu sowietów za czasu inwazji bolszewickiej. Obecnie Cichowski oskarżony jest o akcję komunist. Materjał dowodowy stanowią m.i n. *raporty pisane przez Cichowskiego* do władz partyjnych. Raporty te zostały znalezione przez władze policyjne łotewskie, które odebrały je tajnym kurjerom sowieckim. Sąd okręg. skazał Cichowskiego na 8 lat więzienia.

Do jakiego Sejmu pukają?

WARSZAWA. 5. kwietnia. (Pat.) W dniu dzisiejszym wpłynęły do sejmu trzy projekty rządowe o dodatkowych kredytach na rok budżetowy 1929—30, a mianowicie: na dotację dla Państwowego Banku Rolnego na pomoc kredytową dla Polaków zagranicą 5 miljony złotych.

Drugi projekt ustawy dotyczy kredytów na wybory do sejmu i senatu w sumie 182.100 zł.

Trzeci projekt dotyczy kredytów na dotacje na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi.

Nowy konflikt w łonie koalicji rząd.
w Niemczech.

BERLIN. 5. kwietnia. (Pat.) Przedłożenie rządowe, domagające się bezwarunkowo podniesienia podatku od piwa o 75 proc. grozi wywołaniem nowego konfliktu w łonie stronnictw koalicji rządowej.

Poseł bawarskiej partji ludowej Horlacher, której przedstawicielem jest minister Schätzel oświadczył, iż frakcja jego bezwzględnie protestuje przeciwko podwyższeniu podatku od piwa i że do protestu przyłączy się jeszcze 34 posłów bawarskich, należących do innych partji.

Minister Moldenhauer w odpowiedzi podkreślił, że rząd uważa podwyżkę za konieczną.

—o—

Wygrane numery loterji klasowej.

WARSZAWA. 5. kwietnia. (Pat.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państw. Loterji Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery. 150.000 zł. nr 105909, po 15.000 zł. Nr. 45.718, 71626, 18994, po 5.000 zł. Nr. 35184, 202102, po 3.000 zł. Nr.: 124249, 56499, 75366, 118688, 168310, 183575, 193411, 209441, po 2.000 zł. Nr. 4218, 19326, 46994, 163278 192096, 199639, po 1.000 zł. Nr. 34625, 64741, 122419, 122787, 141318, 148559 164394, 178108, 207026, 4551, 15281 47490, 53532, 82973, 104007, 175892 181091.

„Jakie chcemy mieć dzieci“

Z inicjatywy Sekcji Kobiet P. P. S. odbyczie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. odczyt tow. *Fr. Zarusówny* na powyższy temat.

Wszystkie towarzyszki interesujące się ważnym problemem wychowania dzieci powinny wziąć udział w tym odczycie.

———

Kto obejmie Teatry miejskie
we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, magistrat lwowski ogłosił konkurs na trzyletnią dzierżawę teatrów miejskich Wielkiego, Małego i sali teatralnej przy ul. Rutowskiego.

Dotychczas wniešli oferty pp. Zaleski, słynny śpiewak operowy i St. Czapelski, dyrektor administracyjny teatrów poznańskich, którzy mają zapewnienie współpracownictwa L. Schillera, jako głównego reżysera.

Gwałtowna burza na Atlantyku.

NANCY. 5. kwietnia. (Pat.) Na wybrzeżach Atlantyku szaleje gwałtowna burza Łodzie rybackie z wielkim trudem powracają do portu. Zdarzył się szereg wypadków z ludźmi. Dwóch marynarzy utonęło.

—o—

Kampanja nieposłuszeństwa.
Groźba strejku generalnego w Indjach.

BOMBAJ, 5. 4. (PAT.). Gandhi przybył do miejscowości Dantji, gdzie rozpoczął już kampanję nieposłuszeństwa cywilnego, przystępując do fabrykowania soli z wody morskiej, z pogwałceniem ustawy o monopolu solnym.

Powstała niedawno partja antyrewolucyjna przyjęła również do swego programu zasady oporu Gandhiego, przy równoczesnem potępieniu systemu kastowego.

KALKUTA. 5. 4. (PAT.). Na odbytym wczoraj wiecu zapadła rezolucja, wzywająca organizacje robotnicze do przygotowań do strejku generalnego.

———

BOMBAJ, 5. 4. (PAT.). Wczorajsze rozruchy wieczorne przyspieszyły zapowiedzianą na linjach kolejowych akcję nieposłuszeństwa cywilnego. Na odbytem dziś wielkiem zebraniu pracowników kolejowych postanowiono sparaliżować ruch kolejowy, przyczem niektóre grupy robotników, — biorące udział w akcji otrzymały polecenie kładzenia się na szynach kolejowych przed nadchodzącymi pociągami. Jak obliczają w akcji nieposłuszeństwa cywilnego na kolejach, bierze udział około 7000 robotników.

———

BOMBAJ. 5. kwietnia. (Pat.) Miejscowe stowarzyszenie pracowników fabryk bawełny uchwaliło rezolucję, wypowiadającą się za podjęciem natychmiastowego bojkotu na okres trzech miesięcy wszystkich fabryk bawełny, należących do cudzoziemców.

Socjaliści wykładają na kursach dla oficerów... w Szwecji.

Aby oficerów armji szwedzkiej bliżej zapoznać z umysłowością i trybym myślenia podwładnych im żołnierzy, urządzono w Sztokholmie — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — kurs oficerski, na którym m. in. wykładać będzie przewodniczący Związków zawodowych i jeden z socjalistycznych posłów, Zygfryd Hansson.

Liberalne pismo szwedzkie „Dagens Nyheter“ pisze w tej sprawie:

„Gdyby ktoś przed 10 lub 20 laty usłyszał o klasie szkolnej, w której uczniami mają być kapitanowie i majorzy, na rozkaz najwyższy uczęszczający na wykłady socjalno-demokratycznych posłów i polityków, którzy im z katedry udzielają pożytecznych nauk na temat obchodzenia się z żołnierzami — ten z pewnością nie wierzyłby swym uszom. A przecież ta rzecz niewiarygodna stała się w tych dniach rzeczywistością: Redaktor Zygfryd Hansson będzie miał w wyższej szkole artyleryjskiej bardzo wdzięczne audytorjum a i inni kierownicy kursów są bardzo zadowoleni ze swego audytorjum“.

Gdyby to przeczytano i u nas... w Warszawie.

Bagatelizowanie ubezpieczonych w Kasie chorych

Otrzymujemy następujące pismo:

Od 14-tu dni obłożnie chora jest p. Florjana Czyżewicz, zajęta jako praczka w w kawiarni „De la Paix“. Lekarz kasy chorych orzekł, że chora musi się udać do szpitala, i w tym celu wystawił potrzebną asygnatę. Pomimo orzeczenia tego, chora pozostaje w domowem leczeniu bez opieki lekarskiej. Komisarz bowiem jest innego zdania, i nie chce, by Kasa płaciła za pobyt chorej w szpitalu.

W taki oto sposób obecne rządy w kasie chorych bagatelizują ubezpieczonych, którzy ciężko zapracowany grosz płacą do kasy, nie mając w zamian koniecznych świadczeń.

Pracownicy kawiarni „De la Paix“, w liczbie kilkudziesięciu osób tą drogą protestują przeciwko obecnym stosunkom w Kasie chorych, które tam panują, ze szkodą dla ogółu ubezpieczonych.

Pracownicy kawiarni „De la Paix“.

Życzenia z okazji jubileuszu tow. pos. Diamanda.

Jubileusz tow. Diamanda znalazł szerokie echo poza granicami Polski. Z różnych krajów napływają wciąż listy z życzeniami.

Londyński „Daily Herald“, organ Labour Party zamieścił fotografję tow. Diamanda i jego życiorys. Również prasa socjalistyczna niemiecka poświęciła tow. Diamandowi obszerne artykuły.

W obronie czci robotników polskich na wychodźtwie w Niemczech.

Z Pol. Komitetu Opieki Społecznej w Lipsku, otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie.

Wobec coraz częściej powtarzających się ataków niemieckiej prasy nacjonalistycznej, oskarżających polskich robotników rolnych o masowe dokonywanie mordów rabunkowych (?) i akcję szpiegowską

protestujemy

z całą bezwzględnością przeciwko tej ohydnej i oszczerczej kampanji, nie mającej nic innego na celu, jak tylko podjudzanie spokojnych robotników niemieckich przeciw polskim.

Z tego licznego, kilkadziesiąt tysięcy pilnych robotników obejmującego zastępu redakcje niektórych pism nacjonalistycznych czynią legjon morderców.

Rzucone na polskich robotników rolnych haniebne oszczerstwa nie mogą ich plamić, a wystawiają jedynie smutne świadectwa autorom tych komunikatów.

Stwierdzamy publicznie, że

1) polski robotnik rolny znany jest ze swej pracowitości i lojalnego pełnienia przyjętych na się obowiązków.

2) nie myśli wogóle o podobnego rodzaju skrytych tendencjach szpiegowskich przeciwko państwu, na terenie którego przebywa.

Lipsk, dnia 31. marca 1930 r.

Polski Komitet Opieki Społecznej w Lipsku, Związek Emigrantów Polskich w Niemczech T. Z. w Lipsku, Zarząd Okręgowy PPS. w Lipsku, Związek Polskich Robotników Rolnych w Apoldzie (Turyngja).

Felj. „Dzien. Lud.“ z 7. IV. 1930.

W. RAORT.

Piękny dzień.

Przeżyłem piękny dzień.

Wiem, że nikt nie uwierzy temu, co mnie zeszłego tygodnia spotkało. Ja sam nie uwierzyłbym, gdybym wszystkiego nie był widział na własne oczy i słyszał na własne uszy.

Dnia tego miałem całą moc interesów do załatwienia, więc też ze świtem zerwałem się na równe nogi i zadzwoniłem na dozorcę domu, gdyż brama była jeszcze zamknięta.

Dozorca, mile uśmiechnięty, przywitał mnie uprzejmie i wręczył pismo magistratu, z którego się dowiedziałem, że rekurs mój w sprawie mylnie wymierzonego mi podatku, został uwzględniony i że nadwyżka niesłusznie u mnie pobranej kwoty, zostanie mi zwrócona, po uchwaleniu budżetu na rok 1938 lub 1939.

Wyszedłem nieco zdumiony na ulicę, gdzie wozy Zakładu czyszczenia miasta zabierały w mig sterty śmiecia, a beczkowozy skrapiały bajecznie wybrukowane ulice, połyskujące w słońcu, niby tafle parkietów. Znikły wyboje i garby, szczezły gdzieś wilcze doły, leje, bruzdy i zapadnie. Twardy, biały asfalt ciągnął się w dal perspektywy ulicznej.

— Europa, albo Warszawa! — pomyślałem pełen dumy i radości. — Nic innego, tylko Europa!

Stanąwszy przed przystankiem tramwajowym, byłem mile wzruszony, gdy już po dziesięciu minutach czekania nadjechał wóz, do którego motorowy zaprosił mnie na przedni pomost.

W kiosku kupiłem sobie gazetę. Już same tytuły w nagłówku wprawiły mnie w najróżowszy humor. — Bo proszę tylko posłuchać: „Nowe wybory za pasem“, „Kryzys bezrobocia mija“, „Rząd bada położenie materjalne urzędników“ i „Przywrócenie taryfy maksymalnej“.

Wesoły, jak szczygieł, wstąpiłem do sklepu spożywczego, gdzie kupiłem sobie bochenek chleba i stwierdziłem z zadowoleniem, że do przepisanej wagi, brakuje tylko 15 dekagramów, zamiast stale brakujących 25 dkg.

— Tylko tak dalej! — pomyślałem, pełen optymizmu. — Kto wie, czy za kilka lat, chleb nie dojdzie wreszcie do przepisanej wagi! Kto wie?

Zegar wybił 9-tą godzinę. Pomimo tak wczesnej pory udałem się do jednego z biur prezydjalnych, gdzie zastałem kilka panienek piszących pilnie na maszynach i wszystkich urzędników przy biurkach. Pan prezes już był w klozecie i lada godzina miał nadejść. Usłużny woźny zaprosił mnie do poczekalni, gdzie nader ugrzecznjony sekretarz w połatanych portkach, udzielił mi wszelkich informacyj i obiecał sprawę moją w krótkiej drodze poprzeć i załatwić. Wobec tego odpadła już potrzeba audjencji u pana prezesa, a banknot 100 złotowy, złożony w kopercie na biurku pana sekretarza, był tylko słabym dowodem mej wdzięczności, dla tego arcymiłego urzędnika w połatanych portkach.

Chciałem już opuścić biuro, gdy pan sekretarz przytrzymał mnie za rękaw i z najmilszym uśmiechem na sympatycznej, choć wychudłej twarzy, wetknął mi z powrotem kopertę do ręki.

Jeszcze widma Habsburgów w Polsce

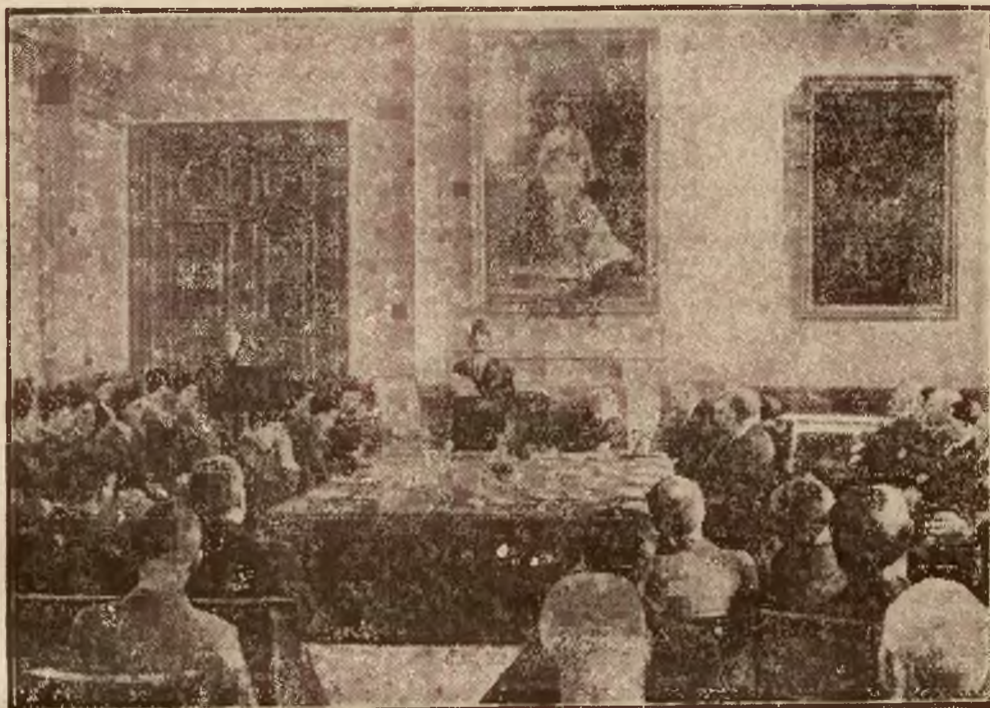
W „Wyzwoleniu Społecznem“ wychodzącem w Białej, czytamy:

„Jak wygląda „dobroczynność“ dyrekcji dóbr „arcyksięcia“ Karola Stefana (w Żywieckiem) wobec robotników, świadczy chociażby taki fakt:

W dn. 3 sierpnia 1929 r. przy ładowaniu drzewa arcyksiążęcego na stacji kolejowej w Jeleśni zabity został robotnik Kosibor, który pracował w dobrach Habsburga blisko 16 lat. Pozostała po nim wdowa z trojgiem nieletnich dzieci. Żyją obecnie w największej nędzy, gdyż żywiciel nie żyje a dyrekcja Habsburgowska oprócz zapomogi na pogrzeb nie raczyła wdowie przyznać choćby niestałą rentę, któraby wystarczyła chociaż na chleb dla dzieci.

Robotnik . zginął na posterunku pracy, którego przez kilkanaście lat pilnował, aby arcyksiążę mógł wygodny i luksusowy tryb życia prowadzić. Śmierć robotnika, ni płacz płacz wdowy i sierót, pozostałych po nim nie wzruszyły dyrekcji, bo sytym o głodnych nie chce się myśleć. Nie raczono nawet na pisemną prośbę wdowy udzielić jej odpowiedzi“.

Otwarcie konferencji angielsko-egipskiej,



która ma ostatecznie uregulować stosunki między obu krajami, odbyło się dnia 31. marca w Londynie. Na rycinie: egipski prezydent ministrów Nahas Pasza (stoi), obok niego (na prawo), siedzi Henderson, angielski minister spraw zagranicznych.

Samobójca i donosiciel.

W pewnem małem miasteczku w Turyngji jakiś człowiek popadł w w wielką depresję — co zdarza się i gdzieindziej. Wziął tedy sznur, poszedł do parku, wyszukał gałąź i powiesił się. Na jego szczęście czy nieszczęście gałąź złamała się i niedoszły samobójca spadł... twarzą do kałuży. Lecz tu nie koniec jego niepowodzeń. Całe to zajście obserwował z daleka strażnik, mający dozór nad parkiem, który w nadmiarze gorliwości służbowej zrobił doniesienie o złośliwe uszkodzenie drzewa...

—o—

Pan się widocznie nie orjentuje w obecnych stosunkach — mówił pan sekretarz. — Nie przypuszczam, aby pan nie wiedział, że obecne nasze uposażenie jest tego rodzaju, iż wyklucza potrzebę brania łapówek. Nie przypuszczam też, że chciał mnie pan obrazić i dlatego nie robię użytku z pańskiego usiłowanego przekupstwa. Nie przesądza to jednak, że sprawę pańską załatwię pomyślnie.

Czułem, że cały płonę ze wstydu i wśród powodzi gorących przeprosin opuściłem biuro tego sympatycznego człowieka.

Autem kazałem się zawieźć na dworzec, gdzie miałem moc interesów do załatwienia. Wyznaję, że poraz pierwszy w życiu zmieniłem zdanie, jakie sobie wyrobiłem o taksówkach. Szofer, który mnie zawiózł na dworzec, był jednym z najmilszych ludzi z jakimi w ostatnich latach zetknąłem się towarzysko we Lwowie. Pomijając, że nie żądał odemnie, dawno już zniesionej dopłaty dworcowej, zwrócił mi uwagę, że taksometr działa nieprawidłowo i zwrócił mi 1 zł. 20, jako mylnie wybity nadddatek. Portfel znaleziony a zapomniany przezemnie w dorożce, zwrócił mi ten nadzwyczajny człowiek, odszukawszy mnie na dworcu. O jakiemś znaleźnem, nie chciał nawet słyszeć.

W urzędzie ruchu nikt na mnie nie krzyczał i dano mi natychmiast potrzebne wskazówki — portjer otworzył mi usłużnie drzwi do właściwego biura, a kierownik działu bagażowego, zrezygnował z mojej metryki, dowodu osobistego, aktu ślubu i świadectw dojrzałości, przynależności i moralności, potrzebnych do podjęcia bagażu.

Z dawało mi się, że śnię, kiedy z magazynu odebrałem bagaż, którego waga zgadzała się co do joty, a ugrzeczniony magazynjer, wytwornym ruchem ręki, odmówił przyjęcia ofiarowanego mu pudełka cygar.

Przy kasie osobowej dowiedziałem się, że mój pociąg odchodzi zupełnie regularnie i że mogę być o miejsce spokojny, gdyż kasa sprzedaje tyle tylko biletów, ile jest miejsc siedzących w przedziałach.

A kiedy w poczekalni otrzymałem herbatę w wyjątkowo czystej szklance za cenę 80 groszy i pewien mój znajomy oświadczył mi, że dziś właśnie zdrapują haniebne malowidło z Politechniki lwowskiej i że przed okienkami Kasy Chorych niema już wcale ścisku — zacząłem nieco powątpiewać w rzeczywistą rzeczywistość odgrywających się zdarzeń.

Przecierałem co chwila czoło i ściskałem sobie palce zębami, aby się przekonać, czy przypadkiem nie śnię. Czy może istnieć u nas tak piękny dzień?

A jednak... A jednak... śniłem.

Bo gdy rzuciłem do automatu 20 groszy i faktycznie wypadła czekoladka i gdy pewien znajomy mój kolejarz, oświadczył mi, że minister Kühn zgodził się wreszcie na podwyżkę poborów kolejarzy — uczułem taki przypływ radości w sercu, że wypadłem z łóżka, gdzie chrapałem przez całą bożą noc.

Na dworze był blady świt.

Rzuciłem okiem na kalendarz kartkowy, zawieszony na ścianie: 1-go kwietnia!

Ach, więc ten piękny dzień, to „Prima Aprilis“?!

—o—

Z sali sądowej.

Czy Nadzieja był szpiegiem austrjackim?

P. Nadzieja po długim namyśle skarży...

Od blizko lat 10-ciu z przerwami boryka się obecny Komisarz Kasy Chorych we Lwowie p. Nadzieja po sądach, walcząc zawzięcie z swoją przeszłością.

Obok Sądu w Rzeszowie i w Warszawie tym razem zabłysło nazwisko p. Nadzieji jako oskarżyciela prywatnego na wokandzie spraw tut. Sądu okręgowego w dniu 1. kwietnia br. przed którym to Sądem p. Nadzieja wytoczył skargę wreszcie po wielokrotnych w tym względzie niedotrzymanych obietnicach, a to przeciw tow. Szczyrkowi jako rzekomemu autorowi artykułu, tow. Rychlewskiemu i Murawskiemu, redaktorom odpowiedzialnym „Dziennika Ludowego“ i „Robotnika“ o obrazę czci.

We wrześniu ub. r. umieściliśmy w „Dzienniku Ludowym“ szereg artykułów o p. Józefie Nadzieji, omawiających na podstawie aktów sądowych w szczególności na podstawie dosłownych zeznań szeregu świadków zaszczytną rolę pana Nadzieji w austrjackim wywiadzie.

Pan Nadzieja zagroził publicznie skargą sądową; wówczas wyraziliśmy przekonanie, że pan Nadzieja groźby nie dotrzyma.

Minął okres wspomniany, a pan Nadzieja skargi nie wniósł.

W numerze „Dziennika Ludowego z dnia 1. stycznia 1930 r., omawiając stosunki panujące w Kasie Chorych w Krakowie, uczyniliśmy wzmiankę także o panu Nadzieji. — Wzmianka ta tyczyła się właśnie „zaszczytnej“ funkcji szpiegowskiej p. Nadzieji w armji austrjackiej. — Ze względu na charakter tej notatki, tudzież ze względu na to, że już we wrześniu sprawę tę obszernie i szeroko w „Dzienniku“ omawialiśmy, nie zachodziła potrzeba w notatce tej przytaczania faktów na uzasadnienie postawionego zarzutu.

W tym czasie miała się odbyć w Sejmie debata o stosunkach panujących w kasach chorych. Otóż sprytny p. Nadzieja pomyślał sobie:z nakomicie! przecież istnieje art. 53 dekretu prasowego, który powiada, że dowód prawdy jest dopuszczalny jeżeli postawiono zarzuty hańbiący, a w tym samym art. nie przytoczono faktów na uzasadnienie postawionego zarzutu. — Pomyślał więc pan Nadzieja: „Zaskarżę! — przeprowadzenie dowodu prawdy będzie niedopuszczalne, redaktomyślał więc pan Nadzieja: „Zaskarżą! Przeprowadzenie dowodu prawdy będzie niedopuszczalne, redaktorzy zostaną zasądzeni, a ja otrzymam patent uczciwości i honorowości“.

W istocie w dniu 16. grudnia ub. r. wniósł pan Nadzieja skargę, spokojny o jej wynik. Chcąc pana Nadzieję sprowokować i dać mu możność do wniesienia skargi o te same zarzuty lecz tak sformułowane, że będzie na nie można prowadzić dowody prawdy, umieściliśmy w dniu 1. lutego b. r. artykuł p. t.: „Jak pan Nadzieja zaskarżył „Dziennik Ludowy“, w którym zgodnie z art. 53 osławionego dekretu prasowego przytoczyliśmy fakty na uzasadnienie postawionego hańbiącego zarzutu szpiegostwa i zaprosiliśmy pana Nadzieję do zaskarżenia nas. Z zaproszenia jednak nie skorzystał. Ale cóż! „Chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi“ — Sejm zniósł dekret prasowy, wróciła do mocy dawna ustawa prasowa, wedle której dowód prawdy jest zawsze dopuszczalny, tak, że rachuby pana Nadzieji zawiodły i musi rad nie rad ryzykować przeprowadzenie dowodu prawdy.

Wedle aktu oskarżenia uczuł się p. Nadzieja dotkniętym — jak wspomnieliśmy — lakoniczną wzmianką zawartą w naszem piśmie oraz w „Robotniku“ o jego występach w szeregach austrjackiego wywiadu.

W obszernie umotywowanym, odczytanym przy rozprawie akcie oskarżenia, który wniósł p. Nadzieja przeciw wspomnianym towarzyszom, stara się wykazać, że życie i działalność jego wolną jest od skazy, podając swe curriculum vitae (bieg życia) w latach młodzieńczych aż do czasów obecnych.

Na skutek tego aktu oskarżenia odbyła się rozprawa dnia 1 bm.

Skład Senatu orzekającego stanowili: S. S. O. Mayer, Dworzak (młodszy) i Jagodziński.

Oskarżyciela prywatnego zastępywał na jego prośbę Prokurator Dr. Horodyński, oskarżonych bronił tow. Dr. Herschthal.

Tow. Dr. Herschthal, imieniem oskar. oświadczył przy rozprawie, że jakkolwiek tow. Szczyrek nie jest autorem to jednak zarówno on jak i obaj odpowiedzialni redaktorowie podtrzymują zawarte w inkryminowanych artykułach zarzuty i podejmują się przeprowadzenia dowodu prawdy.

Zaofiarował też Dr. Herschthal dowód z szeregu świadków m. in. z b. min. pracy i opieki społecznej Simona i Smólskiego, prof. uniw. St. Kota, inż. M. Bizańskiego, z aktów karno-sądowych Sądu w Rzeszowie i w Warszawie, tudzież z aktów min. pracy i opieki społ.

Podkreślił przy tej sposobności nieudaną spekulację p. Nadzieji na niedopuszczalność prowadzenia dowodu prawdy i odparł insynuację, zawartą w akcie oskarżenia pod adresem tow. Szczyrka, jakoby z motywów natury osobistej atakował p. Nadzieję twierdzeniem, że opinja o charakterze tow. Szczyrka jest w całym Lwowie tak jednolita, że insynuacja p. Nadzieji jest niezdolną tow. Szczyrka dotknąć.

P. Nadzieja ze swej strony zaofiarował dowód z przesłuchania szeregu świadków, mających mu wystawić świadectwo moralności.

Tow. Dr. Herschthal oświadczył, że nie chce p. Nadzieji ograniczać w jego prawie wykazywania niesłuszności uczynionego mu zarzutu i dlatego zgadza się na zaofiarowane przez niego dowody, o ile one pozostają w związku z uczynionym mu zarzutem, natomiast nie może zgodzić się na przeprowadzenie dowodów na okoliczności tyczące się późniejszego czy wcześniejszego trybu życia p. Nadzieji, który chciałby Trybunał karny zamienić na jakiś Sąd honorowy, mający mu wydać patent moralności czy honorowości.

Trybunał dopuścił wszystkie dowody zaofiarowane przez tow. Dra Herschthala, oraz część dowodów zaofiarowanych przez p. Nadzieję i dla przeprowadzenia tych dowodów rozprawę odroczył.

—o—

Kłusownik postrzelony przez patrol.

DZISNA. 5. kwietnia. (Pat.) W pasie pogranicznym został postrzelony przez patrol K. O. P. Bałasz Aleksander, mieszkaniec wsi Aninówka, gminy parafianowskiej, który jako kłusownik wybrał się z bronią myśliwską na polowanie. Bałasza przewieziono do strażnicy K. O. P. w Woronach, gdzie zmarł w nocy.

Kronika.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1930.

Do naszych prenumeratorów

Wobec zmienionego sposobu doręczania „Dziennika Lud.", prosimy o każdej niedokładności natychmiast zawiadomić administrację naszego pisma, abyśmy mogli natychmiast usunąć wszelkie braki.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3.30 „Skowronek".
Niedziela o 7.30. „Baron cygański".
Poniedziałek o 7.30 „Opowieści Hoffmana".
Wtorek o 7.30 „Kupiec wenecki".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 12 „Uroczysta Akademja" ku uczczeniu uzyskania Śląska.
Niedziela o 3.30 „Maman do wzięcia".
Niedziela o 7.30 „Maman do wzięcia".
Poniedziałek o 7.30 „Maman do wzięcia".
Wtorek, o 7.30 „Na fali 385".

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ":

Niedziela o 8.15 „Kidusz Haszem".
Poniedziałek, o 8.15 „Opowieść o Herszelu z Ostropola".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 8. kwietnia: Zofja Lisicka-Korecka, pianistka.

POLSKIE TOW. MUZYCZNE:

W niedzielę 13 i we wtorek 15 kwietnia: A. Honeggera: Król Dawid, Oratorjum na chóry, wielką orkiestrę i solo. (Zespół z 300 osób).

TYLKO DWA WYSTĘPY Włodzimierza Kaczmara, znakomitego śpiewaka odbędą się w poniedziałek dnia 7-go w „Opowieściach Hoffmana" i w środę dnia 9-go bm. w jego popisowej roli „Mefista" w „Fauście".

„TRUPA WILEŃSKA". Dziś po raz ostatni przed nową premjerą, grają Wileńczycy „Kidusz Haszem" sztukę Szaloma Asza. Jutro, w poniedziałek o 8.15 wieczorem premjera „Opowieści o Herszelu z Ostropola", zmyślonej komedji w 4 aktach Mojżesza Litszyca, osnutej na tle legendarnej postaci dowcipnisia żydowskiego, ub. stulecia. Komedją tą wyreżyserowaną przez dra Michała Weicherta, Wileńczycy pragną pokazać szerszej publiczności, genre lekkiej komedji.

PORANEK KINOWY. Staraniem Koła Rodzicielskiego II. Gimnazjum im. Szajnochy, odbędzie się dziś w niedzielę o g. 11.30 w poł. w kinie Lew, Poranek kinowy. Wyświetlone zostaną dwa wspaniałe filmy p. t.: „Polonia restituta" i „Pan Tadeusz". Dochód przeznaczony na biednych uczniów tego gimnazjum.

RECITAL FORTEPIANOWY Zofji Lisickiej-Koreckiej, absolwentki kursu koncertowego (klasa prof. Heleny Ottawowej), odbędzie się we wtorek 8. b. m. Młoda artystka należy do najwybitniejszych talentów lwowskiego konserwatorjum. Wysoki poziom jej gry pozwala jej wróżyć piękną przyszłość artystyczną i pedagogiczną.

—o—

NAGŁY ZGON. W hotelu Europejskim zmarł wczoraj nagle chwilowo tam zamieszkały Adam Ranwid, dyrektor dóbr, hr. Dzieduszyckiego, przebywający stale w Poturzycach, pow. Sokal. Zwłoki zmarłego z powodu niemożności stwierdzenia zgonu odstawiono na polecenie lekarza dzielnicowego, dra Dziubińskiego, do Instytutu medycyny sądowej.

WYSZEDŁ Z DOMU I NIE WRÓCIŁ. Anastazja Wojtanowicz, doniosła policji, że mąż jej Mikołaj, zam. przy ul. za rogatką Gródecką 20 wyszedł dnia 3. b. m. z domu i dotychczas nie powrócił.

ZA JAZDĘ NA GAPĘ sporządzono doniesienie przeciwko Janowi Tuszkiewiczowi, robotnikowi, zam. w Gródku Jagiellońskim.

PIJANY DOROŻKARZ. Posterunkowy patrolujący ubiegłej nocy po ulicy Żółkiewskiej odstawił do aresztów policyjnych dorożkarza Edwarda Lisiewicza, który około godz. 3. w nocy w stanie zupełnego opilstwa spał w dorożce stojącej na jezdni w ul. Żółkiewskiej.

ZA WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ w sklepie spożywczym Jakóba Friedmana, przy pl. Teodora l. 1, przytrzymano w aresztach Michała Opsa, liczącego lat 17, niejednokrotnie już notowanego i karanego.

AWANTURNICY. Sporządzono doniesienie przeciwko następującym osobom: Józefowi Aksowi za odgrażanie się Ignacemu Diestlerowi oraz Esterze Akerman, Edwardowi Pleszyńskiemu za pogróżki pod adresem Magdaleny Seńkowskiej, Tekli Kostiak, dozorczyni realności przy ul. Anczewskich 10, za pogróżki pod adresem Reginy Gordon.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkania Józefa Birnbacha, przy ul. Wandy 12, dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli 3 tuziny koszul damskich, 16 poszewek na poduszki, 8 poszew na pierzyny, 12 prześcieradeł, 12 serwetek, 4 obrusy, 12 ręczników, 6 chochli dużych, 6 małych, 10 tuzinów łyżeczek małych, 3 kosze, 3 łyżki, 6 solniczek, oraz 24 kieliszków, wszystko ze srebra, ogólnej wartości 4000 zł.

WŁAMANIE DO BIUR IZBY RĘKODZIELNICZEJ. Wczoraj między godz. 9 a 10 wieczorem, nieznani sprawcy dostali się do biur Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej l. 8, skąd po rozbiciu 4 szaf, skradli postument z bronzu, przedstawiający św. Florjana, wartości 600 zł.

AWANTURNIK. Za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Weinstocka, przy ul. Gródeckiej 27, oraz wybicie szyby sporządzono doniesienie przeciwko Zygmuntowi Kosterkiewiczowi, zamieszkałemu w Kleparowie.

UJĘCIE WŁAMYWACZA SKLEPOWEGO. Dziś rano przytrzymała policja niejakiego Władysława Hermana, osobnika liczącego 19 lat, bez zajęcia, i miejsca zamieszkania, który wczoraj około godz. 4-tej popołudniu, po wybiciu szyby, skradł z wystawy sklepu galanteryjnego Adolfa Bachusa przy ul. Żółkiewskiej 75, większą ilość towarów bławatnych.

Skradzione rzeczy przechowywał on za parkanem realności przy ul. Balonowej 2.

Komunikat.

SPOSTRZEŻENIA WŚRÓD WYCHODŹCÓW W KANADZIE. W poniedziałek, dnia 7-go kwietnia o godz. 7. wieczór, wygłosi profesor Jan Wójcik po powrocie z Kanady, w sali Izby Przemysłowej przy ul. Bourlarda l. 5, odczyt: „Spostrzeżenia wśród wychodźców w Kanadzie". Dochód przeznaczony na Dom emigracyjny we Lwowie.

—o—

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIE W LEWANDÓWCE. Dnia 6. kwietnia, w niedzielę w lokalu Straży pożarnej w Lewandówce o godz. 11.30 przedpołudniem, odbędzie się zgromadzenie, na którem wygłoszą tow. dr. Stanisław Dręgiewicz i tow. Michalina Borzęcka referaty na temat sytuacja polityczna i gospodarcza, i 2) rola kobiety w życiu społecznem.

———

SEKCJA KOBIET PPS. zwołuje zebranie członkiń i sympatyczek w poniedziałek 7-go b. m. o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Rutowskiego 23. II. p. — Referować będzie tow. Łazarusówna i inni. Zaprasza się towarzyszki o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

———

POSIEDZENIE DELEGATÓW ORKIESTR I CHÓRÓW ROBOTNICZYCH odbędzie się we wtorek 8. b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawa ostatecznego przygotowania koncertu orkiestr robotniczych, na dzień 27. b. m. Uprasza się o punktualne przybycie.

K. Ermich. Dr. M. Jonas.

—o—

Robotnicy!

popierajcie Wasze pismo „Dziennik Ludowy"

Awantury młokosów.



Przed dwiema szkołami ludowemi w Berlinie — Neukölln przyszło 2. b. m. do wykroczeń. Niedorostki (prasa niemiecka podaje, że uczniowie- komuniści) ogłosili „strejk szkolny“, obsadzili bramy budynków szkolnych i niedopuszczali uczniów do wejścia. Kobiety, które przyprowadziły dzieci do szkoły i chciały przemocą wejść do wnętrza, zostały pobite laskami.

Skazaniec nr. 47.192.

Cierpienia człowieka, który nie chciał iść na wojnę.

Gubernator francuskiej Gujany zwraca się z okazji niebezpiecznego pożaru, zażegnanego przy pomocy wojska, policji i krajowców, a także skazańców, z podziękowaniem do publiczności:

„Szef kolonji uważa za stosowne wskazać na znakomitą akcję żołnierzy i żandarmów (następują nazwiska). Gubernator atoli poczuwa się równocześnie do obowiązku wyrażenia publicznie pochwały dla skazańca, Nr. 47.192 z powodu jego zadziwiającej odwagi i poświęcenia w pracy ratunkowej“.

Nr. 47,192 nie jest pierwszym lepszym skazańcem, który zesłany został do Gujany. To człowiek, nazwiskiem Vial, który odmówił udziału w służbie woj. Wszyscy szanują skazańca Nr. 47.192, urzędnik, wolny robotnik; czy też skuty kajdanami towarzysz niedoli. Wysocy dygnitarze zaszczycają go swoją przyjaźnią. Brutalni dozorcy kapitulują przed nim, i nie ważą się wobec niego karać współwięźniów. Wpływ jego sięga, do najbardziej zatwardziałych zbrodniarzy. Wystarczy wymienić słowo „Vial“, a w mig stają się ludcy i korni. Mniej boją się jego siły, aniżeli wyrzutu jego. Dzieli się swoją kromką chleba z głodnymi a karą z chorymi. Pracuje za najsłabszych. Nie przyjmuje żadnego podzięku w jakiejkolwiek formie. Przebacza nieszczęśliwym, którzy wyzyskują jego legendarną dobroć! Gdy w obozie wybuchnie epidemja — a to dzieje się dość często — to do pogotowia ochotników — jako pierwszy zgłasza się Nr. 47.192. Nie troszcząc się o bezpieczeństwo zarażenia się, czuwa dniem i nocą przy łożach swych cierpiących towarzyszy.

Najzacieklejsi gubernatorowie kolonji nie mogą Vialowi odmówić swej sympatji. Zainteresowali się nim i usiłowali uzyskać dla niego ułaskawienie. Ale Vial nie czekał na to: Dręczony tęsknotą za ojczyzną, za żoną i dzieckiem, dwa razy usiłował zbiec z Gujany. Malarja, głód, wyczerpanie i przychwytanie na wyspie Martinice były bilansem pierwszej próby. Druga próba: Vial dostaje się do Brazylji. Czy ocalony? Nie, ponieważ nazywa się Vial, musi wkrótce wrócić na „Wyspy zbawienja“! Sprawa Sacca i Vanzettego trzyma świat cały w napięciu. Vial czyni pierwszy krok ku wyzwoleniu. Dopiero co wydostawszy się z pod najwstrętniejszego systemu naszego ustroju społecznego, protestuje na publicznych zgromadzeniach przeciw mordercom sprawiedliwości, przeciw katowi Fallerowi.

Tak poraz trzeci dostaje się do kolonji karnej w Gujanie. Wtedy to jako skazaniec Nr. 47.192 napisał list do gubernatora Jouraudona:

„Panie Gubernatorze! Czuję obowiązek powiedzenia panu, że nie żądam litości, tylko sprawiedliwości. Karę swoją już odbyłem prawie, mimo to podnoszę protest. Jestem niewinny. Nigdy nie popełniłem przestępstwa kryminalnego. Wzbraniałem się strzelać do obcych niewinnych ludzi. To wszystko. Rewizja wyroku pierwszego sądu wojennego w Lyonie, stwierdzi niezawodnie, że już dawno powinien byłem, uzyskać amnestję. Ośmnaście lat ciężkich robót. Proszę wierzyć, że to za dużo, wszak postąpiłem tylko w myśl czystej idei! Czyż nie jest pożałowania godnem, że protesty moje nie znalazły uwagi, na które zasłużyły? Wojna już dawno się skończyła. Dużo ludzi zapomniało jak straszne było masowe mordowanie, niemieccy jeńcy wojenni oddawna już są w domach swych, a my potępieńcy wojny, gdzież my jesteśmy?“

Pochwała gubernatora poszła równocześnie z podaniem o łaskę dla Nr. 47.192 do francuskiego ministerstwa wojny. Może Vialowi nareszcie nareszcie będzie wolno zrzucić kajdany.

Czego nie może ekzekutor zajmować.

Zgodnie z par. 811 cyw. proc. sądowej wolne od zajęcia są:

1. Części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2. Środki żywności, opału i oświetlenia potrzebnego na cztery tygodnie, wzgl. gotówka, jaka jest na zakupno tychże potrzebna.

3. Jedna dojna krowa, lub w zamian tejże 2 kozy, razem z potrzebnem na 4 tygodnie pożywieniem, i podściółką.

4. U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzie potrzebne do wykonania czynności zarobkowej.

5. U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuszerek, adwokatów i notarjuszy przedmioty do wykonania zawodu, tudzież przyzwoite ubranie.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien żądać od egzekutora zaprotokołowania tego oświadczenia, a w razie odmowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza.

Pamiętać trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej, jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. Z tego terminu należy korzystać i sprawę polubownie załatwić.

Wiadomości ciekawe.

KŁOPOTY „WŁADCY PODZIEMI".

Znany przywódca bandytów chicagowskich, Al Capone, zwany „cesarzem podziemi", zdołał zgromadzić majątek, przynoszący mu około 2 miljonów złotych rocznej renty. Ostatnio Al Capone, wypuszczony z więzienia w Filadelfji, gdzie odsiadywał drobną karę za niedozwolone noszenie broni, znalazł się w niemałym kłopocie. Trzeba bowiem wiedzieć, że ten król bandytów nie ma na sumieniu żadnej ciężkiej zbrodni i w całej swej karjerze ani razu nie użył broni. Po wyjściu z więzienia zajął on prawdziwie królewski apartament w jednym z hoteli w Chicago, gdzie jednak jest jakby uwięziony, gdyż policja obstawiła dom i z chwilą, gdy Al Capone ukaże się na ulicy, będzie aresztowany jako włóczęga. W ten sposób władze bezpieczeństwa chcą mu uniemożliwić ponowne nawiązanie kontaktu z jego bandą. Również posiadłość jego na Florydzie, z przepysznie urządzonym pałacem, pełnym bezcennych gobelinów, antyków i obrazów będzie zdaje się, dla niego nazawsze rajem utraconym, gubernator Florydy bowiem zapowiedział, że w razie zjawienia się Al Caponego, ma on być natychmiast wywieziony poza granice Stanu. Tak więc siedzi „władca podziemi" w swoim apartamencie hotelowym jak więzień i stara się pozyskać sobie opinję publiczną wypisywaniem czeków na wielkie sumy na różne cele dobroczynne i kulturalne.

KOBIETA NA CZELE SZAJKI ZŁODZIEJÓW.

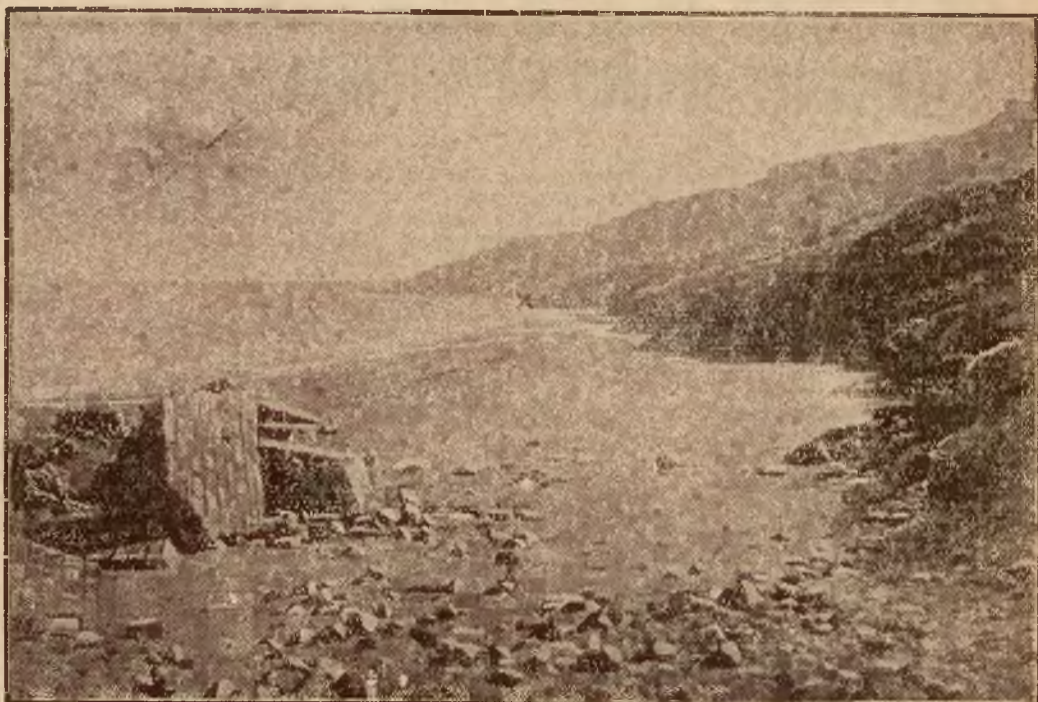
Na wszystkie magazyny, handlujące futrami w Anglji padła prawdziwa panika. Od dwóch lat stały się one terenem olbrzymich kradzieży, zorganizowanych tak przebiegle, że dotychczas nie zdołano wpaść na trop przestępców. Policja jest przekonana, że wszystkie wypadki tych kradzieży pozostają z sobą w ścisłym związku i że ma się tu do czynienia z bandą, pracującą na rachunek jakiegoś „przedsiębiorcy" który sobie tylko znanemi drogami eksportuje drogocenny łup zagranicę. Stwierdzono, że na czele bandy stoi bardzo wytworna, młoda i piękna kobieta, posiadająca do swej dyspozycji cały sztab pomocników. Wszyscy oni są wytrawnymi znawcami futer, o czem świadczy fakt, że wybierane są zawsze tylko najcenniejsze płaszcze i etole, a wartość skradzionych rzeczy idzie już w miljony, gdyż szajka uprawia swe praktyki bezkarnie od jesieni 1928 r., mimo, że cały Scotland Yard bezustannie jest na nogach i nie szczędzi pracy, by zdemaskować niebezpiecznych przestępców.

SENSACYJNY PROCES ZBYSZKA CYGANIEWICZA.

Sąd apelacyjny w Nowym Jorku rozpatrywał ostatnio sprawę wydawnictwa „The New Jork American", oskarżonego przez zapaśnika polskiego Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza o obrazę w druku. „The New Jork American" w artykule o teorji ewolucji zamieścił portret Zbyszko-Cyganiewicza obok portretu goryla, wywołując tem zestawieniem obraźliwy dla Cyganiewicza efekt. Sąd orzekł, że zamieszczenie portretu popularnego zapaśnika obok podobizny goryla nie mogło być przypadkowe i musiało być uczynione ze złośliwą intencją ośmieszenia znanego i zasłużonego zapaśnika, który w ten sposób niesłusznie został pokrzywdzony. Jednocześnie sąd zasądził na rzecz Cyganiewicza odszkodowanie w kwocie 240.000 dolarów.

—o—

Miejsce, skąd uwięziono gen. Kutiepowa?



Miejsce (X) na wybrzeżu normandzkiem gdzie podobno wsadzono na okręt gen. Kutiepowa, przewódcę monarchistów rosyjskich, który wśród tajemniczych okoliczności zniknł w Paryżu.

Kącik pouczający.

1.000 km. na godzinę.

Posługując się mechanicznemi środkami komunikacji człowiek zwiększa stale swoją szybkość. Na rowerze rekordzista świata, Oscar Egg, osiągnął niedoścignioną szybkość, 44 km. 247 m. na godzinę. Holenderski kolarz, Vanderstuyft, na rowerze za motorem przebiegł przestrzeń ponad 122 km. w ciągu godziny.

Samochód potężnie podniósł szybkość posuwania się człowieka w przestrzeni. Rekordzista świata, angielski mjr. Segraeve, na swym wyścigowym bolidzie „Złota strzała", osiągnął szybkość 373 km. na dzinę.

Ale maksymalne szybkości osiągnął dopiero samolot. Hydroplany angielskie ustanowiły rekord szybkości z wynikiem 575 km. na godzinę, a mówi się już obecnie, że wkrótce szybkość ta podniesiona stanie do cyfry 1.000 km. na godzinę.

Jeden z „ojców" francuskiego lotnictwa, słynny konstruktor i przemysłowiec, Blerlot ufundował w roku ubiegłym wielką nagrodę honorową, która przypadnie w udziale temu z pośród pilotów, który pierwszy osiągnie na samolocie czy hydroplanie tę niewiarygodną dziś jeszcze szybkość 1.000 km. na godzinę.

Ta szybkość zresztą wydaje się niewiarygodną tylko laikom. Ludzie, pracujący w lotnictwie, bynajmniej nie dziwią się nagrodzie Bleriota i są przekonani, że 1.000 km. na godzinę lada dzień stanie się łupem rzeczywistości.

Znawcy spraw lotnictwa twierdzą, że biorąc pod uwagę niezwykle szybki postęp, dokonujący się w tej dziedzinie, a przedewszystkiem wzrastającą moc i pewność działania silników, można się spodziewać w bliskim czasie znacznego polepszenia szybkości, realizowanych przez samoloty. Rozwiązanie tego zagadnienia leży w skonstruowaniu takiego silnika, który działałby normalnie na bardzo dużych wysokościach, gdzie gęstość powietrza jest znacznie rozrzedzona a przeto i opór słabszy. Szybkość 1.000 km. na godzinę wymagać będzie również specjalnej konstrukcji kadłuba samolotu, a specjalnie kabiny dla pilota i pasażera.

Niektórzy twierdzą, że do tych wielkich szybkości trzeba będzie przystosować kształt samolotów. Kształt ten przypominać będzie raczej uskrzydloną rybę, ze względu na wielkie wydłużenie kadłuba, aniżeli ptaka.

Tajemnica szybkości coraz bardziej staje się własnością człowieka, który marzy już dziś nietylko o przelotach transatlantyckich i naokoło świata, lecz także o podróżach międzyplanetarnych.

—o—

Zniewolił i obrabował.

LUBLIN. Na drodze pomiędzy Włodawą i wsią Tomaszówką, na przechodzącą 30-letnią Bronisławę Kasperską, ze wsi Janówka pow. Włodawskiego napadł żołnierz, którą pod groźbą noża zgwałcił ją, a następnie zrabował jej 5 kg. masła i 2 gr. sery poczem zbiegł. W toku dochodzenia ustalono, że sprawcą był niejaki Jan Ługowski, kanonier Ł30 p. a. p., stacjonowanego we Włodawie. Ługowski został osadzony w więzieniu wojskowem w Brześciu n/B.

Życie Podkarpacia.

Zwycięstwo strejkujących robotników w Skolem.

Dnia 2. kwietnia b. r. ukończyły się pertraktacje pomiędzy delegacją strajkujących robotników, a dyrekcją firmy „Bracia Groedel" w sprawie zlikwidowania strajku.

Do porozumienia doszło na następującej zasadzie:

Płace robotników pozostają nadal niezmienione z tem, że firma zastrzega sobie prawo pertraktacji z Zarządem Związku Rob. przem. drzewnego, w sprawach regulacji płac nie wcześniej jednak jak po 22. bm., a to stosownie do ogólnej sytuacji ekonomicznej.

Pełny sukces walki strajkowej odnieśli robotnicy dzięki jedynie nadzwyczajnej solidarności i zrozumieniu znaczenia organizacji zawodowej.

Mimo różnych prowokacji ze strony firmy, robotnicy twardo stali na swych stanowiskach i w ten sposób odparli zamach kapitalistów na już raz zdobyte prawa robotników.

Nadmienić należy z uznaniem, że niektórzy urzędnicy powyższej firmy bardzo przychylnie odnosili się do walki strajkowej pracowników fizycznych.

—o—

Ciężarkiem po głowie.

Nie zawsze ciężarek służy jako przeciwwaga towaru, czasami staje się groźną bronią w rękach różnych niespokojnych ludzi.

Oto w tym wypadku ciężarek 2 kilowy, był powodem, że osoba na której głowie spoczął musi leczyć się w szpitalu.

Całat a ciężarkowa historja rozpoczęła się w sklepie masarskim — przy ul. Zielonej.

Pobitym został Narzyczewski Konstanty przez Uchryna Michała.

Wiadomości z Drohobycza.

Utworzenie poradni przeciwgruźliczej.

Od 15. I. b. r. czynną jest poradnia przeciwgruźlicza, w budynku Wydziału Rady Powiatowej.

W zagłębiu naszem jest największy może w Polsce procent gruźlików i kandydatów na gruźlików, dlatego tego rodzaju instytucja ma w przyszłości ogromną wartość dla proletarjatu.

Poradnię prowadzi p. dr. Łasko. Specjalnie przyjęta pielęgniarka już dziś w ciągu całego dnia nie ma chwili wolnej, zajęta odwiedzaniem obłożnie chorych. Po poradę, lekarstwo, czy zabieg udawać się może każdy chory, czy mający wątpliwości co do stanu swego zdrowia bezpłatnie. Jedynie za zużycie prądu przy kwarcówce płaci się 50 groszy.

Poradnia jest juz kompletnie urządzoną, wszystkie aparaty, jak lampa kwarcowa, aparat do odmy sztucznej, waga osobowa, wszystkie drobne narzędzia, a nawet lekarstwa sprowadzane są z wytwórni krajowych, cenami znacznie konkurują z wyrobami niemieckiemi, a pod względem jakości, nietylko nie ustępują zagranicznym, ale w pewnych wypadkach przewyższają je.

Daje się odczuć w urządzeniu jedynie dotkliwie brak „Roentgena", bez którego nie podobna przystąpić do leczenia na szerszą skalę.

Twórcy tej pożytecznej placówki powinni dołożyć wszelkich starań, by brak ten usunąć.

Kronika Drohobycka

OMAL NIE KATASTROFA. Szofer Roman Zieliński z Hubicz, jadąc przez Hubicze, wskutek pęknięcia części kierownicy, wjechał z pasażerami do fosy. Na szczęście skończyło się na strachu i krzyku pasażerów.

ARESZTOWANI zostali w Borysławiu Jan Baczyński, Stan. Barański, i Wł. Szuba. przyłapani przez dozorcę f-my Małopolska, Józefa Wilka na gorącym uczynku kradzieży. Kiedy Wilk, pochwycił jednego z nich, drugi opryszek strzelił doń z rewolweru, raniąc go w lewą rękę poniżej łokcia. Ustalono, że strzelał Baczyński.

Aresztowano szajkę włamywaczy kasowych, grasujących w powiecie drohobyckim, którzy swego czasu obrobili kasę notarjusza Witkiewica i Żyd. Kasę Ludową w Drohobyczu.

Są to Celestyn Feninger, Józ. Wasylkowski, Benjamin Hopfinger, Ello Altbach, restaurator ze Sambora, Anna Freninger i Andrzej Jakim wszyscy ze Sambora.

POŻAR. W odlewni firmy „Małopolska" wybuchł pożar, który powstał wskutek silnego napalenia w piecu. Od rury zapaliły się wiązania dachu, i część tegoż spłonęła. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Do P. T. Prenumeratorów.

Filja Administracji „Dziennika Ludowego" Drohobycz, ze względu na wzrastające zaległości w uiszczaniu prenumeraty, tą drogą uprasza o wyrównanie tychże w czasie najbliższym, gdyż z polecenia Administracji we Lwowie będzie zmuszoną przerwać dostarczanie „Dziennika" przez kolportera.

Równocześnie przypomina się Szanownym Towarzyszom ich uchwały na konferencjach i zebraniach, ze każdy z nich pozyska przynajmniej jednego czytelnika „Dziennikowi".

Jakie artykuły fałszują we Lwowie?

Miejski zakład badania żywności wykonał w marcu 1279 analiz, z czego 150 prób oddano do sądu. Na 819 prób mleka w 95 wypadkach mleko było zbierane a w 5 zawierało wodę od 8 do 15 proc. Na 59 prób śmietany, zakwestjonowano 29. Na 174 prób masła zakwestjonowano 9.

Podnoszono już nieraz, że handlarze sprzedający masło po domach prywatnych mieszają je z margaryną. Są to jednak sporadyczne wypadki, gdyż kontrola wyłapuje takich przekupniów i oddaje do sądu. Stan masła na ogół we Lwowie nie przedstawia się źle, bo na 174 prób, —19 fałszowanych stanowi zaledwie 5 proc. Dużo rozgłosu w marcu narobiła pewna firma mieszająca po nocach masło z margaryną. U firmy tej nie znaleziono masła fałszowanego, jedynie mniejsi kupcy zeznawali, że fałszowane masło pochodzi z tej firmy. Pokątna ta fabryka została zlikwidowana.

Na 24 prób korzeni zakwestjonowano w 1 wypadku zepsute grzyby, a suszone morele, były znowu silnie siarkowane.

Dużo win fałszowanych, lub fałszywie nazwanych przychodzi do nas z innych miast a zwłaszcza z Krakowa. Na 8 prób octu, zakwestjonowano 1 ocet z hebrajskimi napisami, oznaczony jako winny, a w rzeczywistości był to ocet zwykły zabarwiony na żółto.

Na pamiątkę odbudowy Tokio,



stolicy Japonji, zniszczonej prawie kompletnie (w 7/10) przez trzęsienie ziemi w r. 1923. a obecnie odbudowanej kosztem ponad 3 miljardy złotych, wydano medal. Jedna jego strona przedstawia wielki most Yoesubashi, druga ukazuje zegar, którego wskazówki wskazują godz. 11 min. 58 — a więc czas zatrzymania się wszystkich zegarów w Tokio z powodu trzęsienia ziemi.

DZIAŁ RADJOWY

„Epokowy“ wynalazek.

Przed kilku dniami zelektryzowała opinję publiczną wiadomość, że znany radjotechnik G. Marconi dokonał niezwykle doniosłego wynalazku.

Rozpatrując jednakże ten wynalazek głębiej dochodzimy do wniosku, że wynalazkiem tym jest pewne urządzenie przy pomocy którego można na duże odległości załączać lampy elektryczne, a więc urządzenie od dawna znane i od dawna już używane we wszystkich varietes do wywołania różnych efektów świetlnych.

Użycie radja jako pośrednika też nie jest nowością, gdyż dość już dawno prasa donosiła o takim wynalazku pewnego inżyniera amerykańskiego. Różnica tylko ta, że jego aparat umieszczony był nie na okręcie, lecz na samolocie.

Oto ten komunikat:

„Wysoko, w przestworzach, wśród ciemnej nocy, szybuje aeroplan. Nagle lotnik przyciska guzik swego radjo - aparatu i gdzieś pod nim, w głębi, w odległości kilkunastu kilometrów, zapala się oślepiającą jasnością, oaza światła“.

— — — — — — — —

Co więc nowego jest w „epokowym“ wynalazku Marconiego?

Trudno odkryć i tem bardziej niezrozumiałem a zarazem dziwnem staje się, że poważny badacz ucieka się do takich śmiesznych tricków reklamowych.

Osobistość Marconiego należy do tych, z pośród wielu radjotechników, o której dotychczas nie wydano jeszcze zdecydowanej opinji.

Technika zawdzięcza mu wiele i to bardzo wiele — ale w kwestjach organizacyjnych i gospodarczych. Samodzielnych wynalazków ma on za sobą bardzo niewiele. Wynalazki, które często zbyt pochopnie jemu się przypisuje są przeważnie własnością duchową innych badaczy, badaczy, którym w większości przypadków brakowało środków na zrealizowanie swoich pomysłów, a którzy też nie zawsze zdawali sobie jasno sprawę z gospodarczych możliwości związanych ich wynalazkami. Brakowało im więc tego co Marconi niezawodnie posiadał i to w wybitnym stopniu.

Tu też należy doszukiwać się zasług Marconiego, który umiał odkryć różne wynalazki, ale tylko dla gospodarstwa światowego i w ten sposób zasłużyć się ludzkości.

Niemniej jednak dziwnem i niezrozumiałem pozostanie zawsze, gdy poważny badacz, dla którego celem powinna być praca naukowa, przez udzielanie tego rodzaju wiadomości szuka dla siebie reklamy.

Nikt nie ma bynajmniej zamiaru ani prawa narzucać Marconiemu tego, co i jak ma badać. Można jednakże żądać od każdego naukowca, by nie denerwował publiczność zupełnie nie naukową reklamą.

Współpraca programowa niemieckich radjostacyj.

W radjowych towarzystwach niemieckich występuje coraz silniej tendencja ku większej zawartości programów. Przed kilku tygodniami odbyła się konferencja kierowników programowych stacyj: berlińskiej, lipskiej i wrocławskiej, na której powzięto uchwałę, aby w znacznie większym stopniu aniżeli to robiono dotychczas, dążyć do wymiany najważniejszych produkcyj i unikania niepotrzebnej podwójnej, a czasem chociaż rzadko, nawet potrójnej roboty.

Takie samo porozumienie ma w niedługim czasie nastąpić pomiędzy stacjami na zachodnim obszarze Rzeszy niemieckiej. Samodzielne mają pozostać tylko stacje w Hamburgu, Królewcu i Monachjum.

Program radjowy.

NIEDZIELA, 6. kwietnia.

LWOW: 10.15. Transm. nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. — 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10. Tr. poranku muz. z Filharmonji warsz. — 14.00. Pogadanka dla rolników i muzyka (tr. z Warszawy). — 15.15. Transm. koncertu symf. z Filh. Warsz. — 17.40. Transm. koncertu repr. ork. Pol. Państw. z Warszawy. — 19.00. Rozmaitości oraz koncert z płyt gram. — 19.15. „Błękitna defilada“ (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. z Warszawy i hejnał z W. Marjackiej. — 20.15. Transm. koncertu popularnego z Warszawy. — 21.45. Audycja andersenowska. (Sł. z Poznania. — 22.15. Transm. kom. z Warszawy. — 23.00. Transm. muzyki tanecznej z „Oazy“ w Warszawie.

———

PONIEDZIAŁEK, 7. kwietnia.

LWOW. 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.05. Koncert płyt gramofonowych. — 17.15. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warsz. — 18.45. Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25. „Najnowsze wydawnictwa“ (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z Obserw. Astr. i hejnał z wieży Mar. — 20.05. Odczyt p. t.: „Postępy i zdobycze nauki ścisłej“ — 20.30. Koncert międzynarodowy transm. z Berlina do Warszawy, Wiednia, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu. — 22.00. Fejleton p. t. „Raid Gdynia- Casablanka. — 22.15. Transm. kom. z Warszawy.

Kronika radjowa

LICZBY RADJOSŁUCHACZY. Z końcem ub. roku w poszczególnych państwach zarejestrowane były następujące ilości radjosłuchaczy: Niemcy 3.066.682, Anglja 2,956.376, Rosja (koniec września) 554.328. Szwecja 427.654, Austrja 376.366, Danja 308.927, Węgry 266.567, Szwajcarja 83.757, Norwegja 64.906, Irlandja 25.733, Jugosławja 20.236.

A ilu było w Polsce?

„Polskie Radjo“ ma głos!

NOWA KROTKOFALOWA RADJOSTACJA RZYMSKA. Wszyscy radjoamatorzy, interesujący się ruchem krótkofalowym, przyjmą z zadowolnieniem wiadomość o zainstalowaniu w Cechignola, odległej o 8 klm. od Rzymu, nowej radjostacji krótkofalowej.

Nowa radjostacja zbudowana jest na tych samych podstawach technicznych, co krótkofalowa radjostacja angielska 5 SW. Stacja pracować będzie na dwóch długościach fali 80 metrów i 25 metrów, stosownie do potrzeb i okoliczności. Stacja krótkofalowa przekazywać będzie programy stacji rzymskiej. Radjostacja zbudowana jest według najnowszych zasad techniki krótkofalowej i znajduje się w wyjątkowo dogodnej pozycji topograficznej.

WSPOLNA FALA DLA RADJOSTACJI ZACHODNIO - NIEMIECKICH. Plan reorganizacyjny, opracowany dla radjofonji niemieckiej, zastosowany został w Niemczech zachodnich. Trzy radjostacje zachodnio - niemieckie, mianowicie Kolonja, Aix-la-Chapelle i Münster będą pracować na wspólnej fali o frekwencji 1319 kc/s. Jest to częstotliwość, stosowana dotąd tylko przez Kolonję, zmiana zatem dotyczy tylko dwóch pozostałych stacyj, które stosowały fale 453.1 mtr. (Aix) i 232,8 mtr. (Münster).

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

M. S. Lwów. Nie. Konieczna jest specjalna konstrukcja (ekranowanie) Eluminator jest pewny, gdy aparat posiada wysoką częstość.

Kupon radjowy
na bezpłatną odpowiedź
do Nr. 81.

Z wydawnictw.

LWOWSKIE WIADOMOSCI MUZYCZNE I LITERACKIE, podają w numerze kwietniowym szereg aktualnych prac a mianowicie: dr. Rejssa, dr. Chybińskiego, St. Niewiadomskiego (o pianiście Sliwińskim), K. Czachowskiego, J. Płomieńskiego, M. Wolskiej (wiersze). Recenzje z koncertów (Wł. Gołębiowski St. Kazuro), z wydawnictw muzycznych (dr. Łobaczewska i dr. Koffler), z wystawy malarskiej (dr. Moraczewski), wreszcie dział kronikarski, zamykają numer pisma.

„WIADOMOSCI LITERACKICH“ Nr. 14. zawiera: Juljusz Kaden- Bandrowski: W Estonji; Z. St. Klingsland: Kłopoty barona Rotschilda; Jarosław Iwaszkiewicz: O nowy stosunek do Słowackiego; F. A. Ossendowski: Post- scriptum do „Lenina“; Recenzje: Mieczysław Sterling: Plastyka; Bruno Winawer: Polemiki literackie i inne; Polska zagranicą; J. E. Skiwski: Jewreimow na scenie poznańskiej; Kronika niemiecka; Kronika francuska: A. Słonimski: „Wesoła magia“; K. Stromenger: Muzyka; Korespondencje; Tydzień bibljograficzny etc.

Numer ozdobiony jest licznemi ilustracjami.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Redaktor: S. L.

 DZIAŁ SZACHOWY 

L. 14. 7. IV. 1930

ZADANIE L. 134.

K. A. L. Kubbel, Rosja

II i 2 nagroda ex aequo na międzynarodowym konkursie „Swiata Szachowego“ 1929).



Mat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 135.

Pimenow i Umnów, Rosja

(1 i 2 nagroda „Swiata Szachowego“ 1929.)



Mat w 3 posunięciach.

KRONIKA ZADANIOWA.

Warszawa. W konkursie międzynarodowym „Świata Szachowego“ pierwszą nagrodę i drugą ex aequo zdobyli K. A. L. Kubbel, Pimenow i Umnow. 3 nagrodę zdobył A. Mari. Wzmianki zaszczytne otrzymali: 1. J. Toth, 2 i 3 ex aequo J. Gross i S. S. Lewmann, 4. L. Tuhan-Baranowski.

Pochwały ex aequo otrzymali: Gulajew, Borgatti, Nielvelt, dr. Fosinni Christoffamini i I. Katko.

Sędziowie konkursu: D. Przepiórka, R. Sypniewski i M. Wróbel.

Ocena: (L. 134) Bardzo żywa, aczkolwiek nieco ograna już kompozycja. Autor potrafił w pozycji umieścić i półzwiązania (half-pin) i białe „pieniany“, czyli ruch piona d2 na wszystkie dostępne mu pola i ideę Schiffmanna. Konstrukcja zgrabna i lekka. (L. 135). Najbardziej oryginalna koncepcja ideowa polegające na 3-krotnem przesłonięciu Gh8 przez skoczka na polach b5, b7 i e4. Czarną grę główną stanowią dwa zamknięcia (self-block) na pola f3. Jednak dosyć liczne duale i nieekonomiecza Wgl deprecjonują to ciekawe zadanie.

PIERWSZE GRY O PUHAR LIGI ROZGRYWEK SZACHOWYCH ROZPOCZĘTE.

W dniu 30. marca br. rozpoczęły się rozgrywki o puhar Ligi rozgrywek szachowych i o zaszczytny tytuł mistrza drużynowego m. Lwowa, do których stanęło 10 drużyn szachowych Lwowa w ilości 100 zawodników. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

I.

„Hetman“ „T. U. Sz.“

L. Mann (pół) — Turjański (pół),
Bombach (0) — Słobodjan (1),
Werner (0) — Fediuk inż. (1),
Prok. Bizub (1) — Knysz (0),
Sroka (0) — Popiel St. (1),
Sokołowski (1) — Stefanowicz (0),
Liege (pół) — Szewczyk (pół),
Tomaszewski (0) — Łebedowicz (1),
Kucahrzów (1) — Kukicz (0),
Jurkiewicz (1) — Turkiewicz (0).

5 do 5.

II.

„Hełm“ „Sokół II“.

Sawicki (1) — Raczek (0),
Dörfler (pół) — Limbach (pół),
Lutman (0) — Frączek (1),
Pruszkowski (1) — Około-Kułak (0),
Perycz (1) — Dulęba (0),
Pomohaczi (1) — Krokier (0),
Kikinis (0) — Wójcik (1),
Towarnicki (1) — Raganowicz (0),
Sulik (1) — Horak (0),
Lipiec (pół) — Balcar (pół).

7 do 3.

III.

„Czarni“ „Goniec“

Szyjan (pół) — Eberbach (pół).
Borowski (0) — Czabuski (1),
Krasicki (0) — Pawłowski (1).
Harasymowicz (1) — Semen (0).
Turkowiecki (1) — Szankwaler (0).
Darski (1) — Kurtek (0),
Biały (1) — Kosturki (0),
Müller (1) — Wójcicki (0),
Malina (1) — Szymański (0).

7 i pół do 2 i pół.

IV.

Wojskowy Kl. Sz. — „Amatorzy“

9 i pół do pół.

V.

Lw. Kl. Sz. — „Kadur“

10 do 0.

Lw. Kl. Szach. w składzie: Kaufman, Tenenbaum, Peczenik, inż. Piotrowski, dr. Landau, Friedmann, not. I. Popiel, Homme, dyr. Dominik bije gładko sekcję szachową „Kadur“ w składzie: Elmer, Chawales, Freund, Kurzer, Fränkel, Wetzger, S. Friedmann, Kinsberg, Schächter.

STAN PO PIERWSZEJ RUNDZIE.

1. Lwowski Klub Szachistów 10 p.
2. Wojskowy Klub Szachistów 9 i pół
3. Sekcja Szachowa „Czarni“ 7 i pół.
4. Lw. Klub Szach. „Hełm“ 7 p.
5. Kl. Szachowy „Hetman“ 5 p.
6. U. T. Sz. 5 p.
7. Koło Szach. „Sokół II“ 3 p.
8. Kl. Szach. „Goniec“ 2 i pół.
9. Sekcja Szach. „Amatorzy“ pół p.
10. Sekcja Szach. „Kadur“ 0 p.

WIADOMOSCI.

Lwów. Towarzyski mecz między Wojskowym Klubem Szach. a Sekcją Szach. „Czarni“ dał wynik 3 do 4 dla „Czarnych“.

Lwów. W drugiej rundzie grają: „Kadur“ z Amatorami, Sokół II. z Wojskowym Klubem Szachistów, „Hetman“ z „Hełmem“ „Goniec“ z T. U. Sz-em, Lw. Klub Szachistów z „Czarnymi“.

—o—

DZIAŁ SZARADOWY

28.

SZARADA.

ułożył M. K.

Mając niestety czasu zbyt wiele
Szaradę podałem trudną,
Lecz proszę byście żalu nie mieli
Że jest tak długą i nudną.
A wię zaczynam, jeden - dwa ubogie,
Skromne umeblowanie,
Robotnik bowiem nowe i drogie
Kupić nie może mój panie.
Jeden - pięć postać to piękna, miła
Dalsze Czytelnik niech zgłoski szuka,
Jeden - trzy - cztery co za rzecz by była?
Pisania albo rysunków sztuka.
Gdy czasem w rzece chcesz łowić pstrągi,
Lub inną też rybę małą.
Weź druga - czwarta te długie drągi
A będziesz wędkę miał doskonałą.
Wspak cztery wprost druga jeżeli zasłona
Kurtyna w teatrze opada,
Mówimy część sztuki skończyła się ona.
Wnet będzie gotowa szarada.
Lecz jeszcze wspak cztery, wprost piąta zgadniecie
To czynność jakaś, praca, udziały
Są w przedsiębiorstwie, zapewne już wiecie,
No wreszcie szarady tej wyraz mam cały.
Całość zaś upominek oznaczy,
Podarek, prezencik, nagroda,
Czy za zasługi, czy drobną pracę,
Kto z Was odgadnie, ten niechaj poda.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK.

XXI.

Elektromechanik.
Czeladnik kowalski.

XXII.

Stonoga, Estonja.

23.

Paderewski.

24.

Zakład gazowy.

25

Suteryny.

26

P I E S
P I U S
P R U S
P R U T
D R U T

Rozwiązania nadesłali: „Amor“, K. Demant, Fr. Gottlieb, M. Madeyski, H. Wojnarowiczówna, I. Wulczekówna, Kaznowski i W. Z.

—o—

Hodowla rozpłodowa... kotów i szczurów

Niedawno temu wielu wybitnych kapitalistów, przemysłowców i bankierów, a nawet deputowanych paryskich otrzymało następ. ofertę:

„Szanowny Panie! Konsorcjum nasze przystąpiło obecnie do organizacji nowego przedsiębiorstwa mającego na celu rozwinięcie szerokiej eksploatacji wyrobu futer. Przedsiębiorstwo powinno dać ogromne zyski.

Na terenach Afryki Środkowej budujemy ogromne hale rozpłodowe dla kotów. Towarzystwo rozpoczyna swoją działalność od hodowli 1 milj. kotów. Każda kotka spłodzi w ciągu jednego roku 12 kociąt. Każde futerko kocie kosztować będzie przeciętnie 1 fr. 50 cent. Czyli 12 miljonów skórek rocznie przyniesie dziennie 50.000 franków. Jeden robotnik może w ciągu dnia zedrzeć skórę z 50 kotów. Dlatego też obliczamy, iż ilość ludzi zatrudnionych w naszem przedsiębiorstwie nie powinno wynosić ponad 100. Licząc się z warunkami płacy, oraz z żywieniem robotnika w Afryce Środkowej, możemy śmiało twierdzić, iż czysty dochód wyniesie niemniej aniżeli 49.000 fr. dziennie.

Koty będą żywiły się szczurami. Obok „kociej fermy“ otwieramy hodowlę szczurów, które mnożą się cztery razy szybciej od kotów. Jeżeli rozpoczynając swą działalność, będziemy posiadali 1.000.000 szczurów, wówczas każdy kot będzie otrzymywał dziennie 4 szczury do spożycia, co jest zupełnie wystarczające, aby futro było miękkie i puszyste. Szczury będą żywione martwemi kotami, przyczem każdy szczur otrzyma dziennie ćwierć kota.

Przy tej kalkulacji całe przedsiębiorstwo wymagające nikłych wkładów, jest w stanie dać olbrzymie dochody. Sądząc, iż Szanowny Pan ito...“

Zaiste genjalny pomysł. Koty będą pożerały szczury — szczury koty, a kapitalizm robotników...

—o—

Kącik humoru.

TO TYLKO SIOSTRA.

Młoda para — mężczyzna i kobieta — wsiadają do zamkniętej taksówki na ul. Łyczakowskiej, i każą się wieść pod park stryjski. Po pewnym czasie mężczyzna puka w przednią szybę i woła:

— Jak pan jedzie? Zamiast wieść nas najbliższą drogą do rogatki, jedzie pan okrężnemi ulicami przez Żółkiewskie.

Szofer nie odzywa się wcale.

— Bardzo to uprzejmie z pańskiej strony — woła dalej gość — ale pani, z którą jadę jest... moją siostrą.

PRZY CUDZEJ ŻONIE.

— Uwielbiam panią. Ach, jakże chciałbym być na miejscu męża pani!

— I jabym chciała...

— Czy naprawdę?

— Tak... bo on teraz siedzi w więzieniu...

CO TO JEST DYPLOMACJA?

Dyplomaci i mężowie stanu są to ludzie, starający się ze wszystkich sił zapobiec wojnom, o których by się narodom ani nie śniło, gdyby nie było dyplomatów i mężów stanu...



— Hej, panie sąsiedzie... z mojego ogrodu zginęła gdzieś dynia.

— Cóż to, czy wyglądam na takiego, który ją ukradł?

— A może nie?

Z arcydzieł architektury.



Studnia przy meczecie w Akko, prastarem mieście portowem w Palestynie, które podczas wypraw krzyżowych odgrywało ważną rolę. — Nazwa jego brzmiała wówczas — Akkon.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Pojedynek w przestworzach“.

CHIMERA: „Szept nocy“.

COLOSSEUM: „Spalone mosty“.

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo“ obie serje razem.

KOPERNIK: „Ostatni romans“ Iwan Petrowicz.

LEW: „Prokurator oskarża“.

LUNA: „Tunel nędzarzy“.

MARYSIEŃKA: „Ostatni romans“ Iwan Petrowicz.

OAZA: „Tancerka Orchidea“.

PALACE: „Kobiety nie do małżeństwa“.

PAN: „Zmartwychwstanie“.

PASAŻ: „Niewinny morderca“.

POLONIA: „Tajemnica pięknej pani“.

STYLOWY: Barry Norton „Miłość Beduina“.

UCIECHA: „Białe cienie“.

PROMIEŃ: „Orły Wojenne“.

—o—

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Niedziela, dnia 6. b. m. o godz. 4.30 popoł. w lokalu Stow. „Praca“ Rynek 8. I. p. wykład prof. J. Rogowskiego p. t.: „Afryka północna i Sahara“ z obrazami.

Poniedziałek, dnia 7. b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu ZZK. ul. Gródecka 69. wykład tow. B. Skalaka p. t.: „Faszystowska Italja“ z obrazami.

Środa, dnia 8. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy przy ul. Pieszej 2. II. p. wykład tow. K. Ermicha p. t.: XIX. stulecie w karykaturze z obrazami.

Czwartek, dnia 9. b. m. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Lw. Org. Mł. TUR. Rynek 8. I. p. wykład prof. St. Machniewicza p. t.: „Kino jako wróg i przyjaciel kultury“ z obrazami.

Sobota dnia 10. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Prac. Gmin. ul. Ormiańska 2. II. p. wykład b. posłanki J. Markowskiej, p. t.: „Znaczenie kulturalne socjalizmu“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.